SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. NIEDZIELA 6 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 36.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Sejm krytykuje — minister milczy.

Niezwykle ostra krytyka Ministerjum spraw wewnętrznych pozostała bez odpowiedzi ministra Składkowskiego.

Warszawa, 5.2 (Tel. wł.). W czasie dyskusji nad budżetem Ministerjum spraw wewnętrznych obecny był tylko minister Składkowski. Widocznem jest, że Rząd nie ma zamiaru zabierać głosu w dyskusji i jest to jego metodą.

Żadne z Ministerjum nie podlegało tak ostrej krytyce jak Ministerjum spraw wewnętrznych. Szczególniej podkreślano płynność form organizacyjnych wywołanych rugami, oraz brak zupełnego zainteresowania ministra sprawami samorządowemi. Skrytykowano mocno system militaryzacji administracji oraz stosowanie wywiadu politycznego w stosunku do urzędników.

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem Ministerjum spraw wewnętrznych, nad budżetem Ministerjum przemysłu i handlu zabierali głos pos. Trepka i Dunin, poczem wobec wyjazdu ministra Kwiatkowskiego do Łodzi dyskusję odroczono do wtorku.

Warszawa, 5-2. (PAT). 318 posiedzenie Sejmu z dnia 5 lutego 1927 roku. W dalszym ciągu omawiano budżet Ministerjum spraw wewnętrznych.

Pierwszy przemawiał poseł Insler (koło żydow.) Zdaniem jego **stan samorządu jest jednym wielkim skandalem.** Polityka podatkowa samorządu jest plagą dla ludności. Zalegające od 4 lat projekty ustaw samorządowych nie zabezpieczają interesów mniejszości narodowych.

MILITARYZACJA APARATU PAŃSTWOWEGO.

Poseł Prager (PPS.) z niezadowoleniem stwierdza, że zaznacza się jakoby **militaryzacja aparatu państwowego.** Podobno wyszedł okólnik do władz wojskowych, aby wskazyły kandydatów, którychby można było użyć w administracji cywilnej. Poza tą wewnętrzną ruchliwością istnieje nadal inercja. Cały rozdział Konstytucji o prawach obywateli nie jest jeszcze wykonany. **Nie do zniesienia jest milczenie Rządu w sprawie ustroju samorządowego.** Samowola władz szczególnie dobitnie zaznacza się na ziemiach kresowych. Prowadzenie nadal dotychczasowej polityki na kresach byłoby największym błędem. W interesie całości państwa trzeba stworzyć punkty atrakcji dla ludności kresowej, któreby ją ciągnęły do Warszawy, a nie do Moskwy. Policja nasza jest aparatem kosztownym. Mamy nadmiar szarż wyższych. Posterunkowi są źle zaopatrzeni i dlatego maleje ich odporność na korupcję. Policja stała się u nas jakgdyby mafją, cieszącą się bezkarnością. **Stronnictwo mówcy odmówi Rządowi kredytu na fundusz dyspozycyjny.**

JESZCZE JEDNA RADA SAMORZĄDOWA.

Poseł Kiernik (Piast) wskazuje na płynność stosunków w Ministerjum spraw wewnętrznych, jako na charakterystyczną cechę tego resortu. **Stan administracji pogorszył się w tym roku pod wszystkiemi względami. Praworządność jest coraz mniej szanowana.** Zamiast współdziałania z Sejmem w sprawie samorządu, Rząd tworzy **jeszcze jedną Radę samorządową,** uniezależnioną od władz administracyjnych. **Na czele jej stoi oficer.** Zmilitaryzowano całe Ministerjum. Mówca uważa, iż jest rzeczą karygodną, jeżeli Rząd zwalcza stronnictwa, stojące na gruncie państwowym. Klub Piasta uchwalał konieczności państwowe nawet wtedy, gdy państwo było reprezentowane przez Rząd obecny, będzie jednak głosował przeciwko wszystkiemu, co uważa za szkodliwe dla państwa.

Poseł Holeksa (Ch. D.) **uskarża się na rugi.** Na specjalną uwagę zasługuje stosunek obecnego Rządu do spraw samorządu. W policji tak samo odbywały się na większą skalę rugi, ale nie zmniejszyło to bynajmniej skarg ludności na działalność policji. Stosunek klubu mówcy do resortu spraw wewnętrznych jest krytyczny i **poparcia udzielić mu nie może.**

WYZWOLEŃCZE STANOWISKO.

Poseł Waleron (Wyzwolenie) uważa, iż policji jest za dużo. Możnaby na niej oszczędzić, a pieniądze zaoszczędzone użyć na polepszenie bytu ludności zwłaszcza na kresach. Rozporządzenia nowego ministra są naogół dobre i zmierzają do tego, aby biurokracja służyła narodowi, a nie naodwrót. **Zmiany na stanowiskach są pożyteczne, lecz tempo ich jest zbyt powolne.** Mówca domaga się przeprowadzenia wyborów samorządowych natychmiast na dotychczasowych podstawach. Pozatem proponuje ze względów oszczędnościowych stanowiska powiatowych inżynierów drogowych, lekarzy i weterynarzy przenieść do samorządów oraz, aby skarb zrzekł się na rzecz samorządu podatku drogowego.

POLITYKA PERSONALNA.

Poseł Popiel (NPR.) oświadczył, że cały wysiłek kierowników Ministerjum wyczerpuje się na **polityce personalnej.** Krytykując działalność Ministerjum i wskazując jej ujemne strony, mówca uważa, iż błąd leży **w militaryzacji naszej administracji,** prowadzonej przez pewne koła. Stosunek NPR. do tego budżetu musi być krytyczny.

ŻYDZI ZADOWOLENI.

Po przerwie w dalszej dyskusji zabrał głos poseł Grünbaum (koło żydowskie). Mówca ten wskazuje, że niesłuszne są utyskiwania na rugi fachowców w Ministerjum spraw wewnętrznych, bowiem, jego zdaniem, **są to ludzie złośliwi,** którzy korzystają ze swojej wiedzy prawniczej po to tylko, aby ustawy wykoszlawiać na niekorzyść pewnej części ludności. Tak samo są **niesłuszne zarzuty na rzekomą militaryzację,** gdyż to, co się obecnie odbywa, jest tylko powrotem z wojska tej części inteligencji, która krwią swoją wywalczyła niepodległość Polski.

Następny mówca poseł Ilski (ZLN.) zajmuje się głównie sprawą organów samorządowych, stwierdzając, że sprawa ta **dotychczas nie była u nas należycie traktowana.**

Poseł Bednarczyk (PSL.) podnosi, że w obecnej sytuacji budżet największy jest dla Ministerjum spraw wewnętrznych i zwraca uwagę, że **częste zmiany urzędników są szkodliwe dla państwa.**

Poseł Kozubski (Ukrainiec) zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi ze względu na brak zaufania do ministra spraw wewnętrznych, któremu zarzuca rzekome prześladowanie ludności ukraińskiej i wnosi o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego kwoty 2.100.000 zł., oraz o skreślenie 38.744 zł. na urząd dla spraw mniejszości.

Wkońcu przemawiał poseł Wojtiuk (klub ukraiński) ostro krytykując ministra spraw wewnętrznych i jego działalność. Poczem po końcowem przemówieniu posła Rusinka (P. S. L.), Sejm przeszedł do dyskusji nad budżetem Ministerjum przemysłu i handlu. Sprawozdanie o tym budżecie złożył poseł Kwiatkowski (Ch. D.)

Posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa, 5-2. (PAT). Dziś o godz. 17 odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem między innemi uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27 stycznia r. 1924 o Pocztowej kasie oszczędności, wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie przemianowania agencji konsularnej Rzplitej w Szczecinie na wicekonsulat, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany art. 18 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o monopolu zapałczanym, projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie zmiany ustawy Towarzystwa kredytowo-ziemskiego w Warszawie, oraz wniosek ministra poczt i telegrafów w sprawie statutu organizacyjnego Ministerjum poczt i telegrafów.

P. Wojewódzki dawał pieniądze do „Wyzwolenia".

OSKARŻONY PRZEDSTAWIŁ SĄDOWI KWITY Z WPŁACONYCH SUM.

Warszawa, 5.2 (Tel. wł.) — Na sądzie marszałkowskim przesłuchany został starosta w Baranowiczach p. Kulwieć, b. oficer II oddziału sztabu generalnego, gdzie pracował wspólnie z p. Wojewódzkim w sekcji narodowościowej.

Sąd marszałkowski prócz starosty Kulwiecia przesłuchał posłów: Hałkę, Thugutta, Chomińskiego, Wojewódzkiego.

Poszczególne fragmenty zeznań przedostały się do kuluarów sejmowych. Wedle tych zeznań Wojewódzki otrzymywane pieniądze z II oddziału sztabu generalnego oddawała zarządowi klubu „Wyzwolenie". Jedni ze świadków zeznawali, że pieniądze te dawał tylko przed wyborami inni, że i po wyborach.

Poseł Wojewódzki przedstawił kwity otrzymane z klubu „Wyzwolenie" na wpłacone pieniądze przed i po wyborach.

33 generałów i 547 oficerów na emeryturę.

Warszawa, 5.2 (Tel. wł.) — Pierwsza lista oficerów, przeniesionych w stan spoczynku na podstawie skróconej o 7 lat granicy wieku, zostanie opublikowaną w poniedziałek. Wczoraj podpisał ją Prezydent Rzplitej.

Lista ta obejmuje **580 nazwisk, w tem 33 generałów.** Wyjątek uczyniono tylko dla wiceministra Konarzewskiego oraz inspektorów armji Żeligowskiego i Osińskiego, którzy mimo swego wieku pozostają nadal w służbie.

Wśród odchodzących na emeryturę znajdują się oficerowie wszystkich rang, od porucznika począwszy i wszystkich broni i służb, tak z oddziałów linjowych, jak też i ze służby administracyjnej.

W urzędowaniu pozostaną oni do końca miesiąca, poczem korzystać będą z dwumiesięcznego urlopu płatnego i dopiero od 1-go maja będą pobierać już tylko emeryturę. Wśród zwolnionych znajduje się generał Tadeusz Rozwadowski.

Rząd niemiecki otrzymał votum zaufania.

Berlin, 5.2 (PAT) — O godz. 3.30 popoł Reichstag uchwalił **235 głosami przeciwko 174 wniosek partji koalicyjnej wyrażający nowemu gabinetowi wotum zaufania.**

Obecnych na posiedzeniu było 428 posłów. 18 posłów wstrzymało się od głosowania.

Za wotum zaufania głosowały: Frakcja niemiecko - narodowa, centrum, niemiecka partja ludowa Stresemanna, bawarska partja ludowa i dwie grupy t. zw. zjednoczenia gospodarczego tj. bawarski związek chłopski i grupa hanowerska.

Przeciwko wnioskowi głosowali demokracja, socjaliści, komuniści, większość radykalnej prawicowej grupy „Volkische" i b. kanclerz, członek centrum dr. Wirth.

Wstrzymały się od głosowania partja gospodarcza wchodząca w skład zjednoczenia gospodarczego, oraz bardziej umiarkowana grupa „Völkische".

Naprężenie stosunków aglo - sowieckich.

MOŻLIWOŚĆ ANULOWANIA TRAKTATU HANDLOWEGO.

Moskwa 5.2 (A.W.) — Stan naprężenia stosunków angło-sowieckich przybiera formy coraz drastyczniejsze. Według doniesień z Londynu w rządzie angielskim noszą się z zamiarem demonstracyjnego anulowania całości traktatu handlowego angło-sowieckiego, wobec mieszania się Sowietów do spraw chińskich.

Londyn, 5.2 (A. W.) — Wedle „Daily Chronicle" domaga się część gabinetu coraz dobitniej rozwiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją i wypowiedzenia rosyjsko - angielskiego traktatu handlowego. Uchodzi za prawdopodobne, że premjer Baldwin podda się ostatecznie temu naciskowi. Mac Donald oświadczył się w wywiadzie prasowym z redaktorem Daily Chronicle przeciw zawarciu stosunków dyplomatycznych z Rosją, które mogłyby wypełniać wszystkie tamy ścieśniające propagandę sowiecką.

PRZEGNIŁE FUNDAMENTY.

Nowa Polska podobno poczęła się budować od daty przewrotu majowego, tak utrzymują pewne sfery. Tryumfalnie głoszono po wszelkich zakątkach Polski, że nareszcie „prawdziwi Polacy" doszli do władzy, że szczera demokracja ster nawy państwowej ujęła w swe ręce, a ci niegodziwi „narodowcy", przeciwko którym aż armaty trzeba było wytoczyć, wreszcie, poszli sobie precz.

— Na innych podstawach Polskę zbudujemy! — wołał obóz sanacji moralnej.

Powstał rząd, tworzony wprawdzie poża partjami, ale czerpiący natchnienie dla swych poczynań z niewyczerpanych źródeł haseł i dotkryn partyj lewicowych. Stamtąd sączył się strumień kandydatów na teki ministerjalne, posady, urzędy, godności. Wyzwolenie, klub Pracy, PPS., Związek chłopski — oto stronnictwa, które Rząd otoczył swą opieką i odwrotnie, przez które otoczony był sympatją.

A większość narodową, jako — zdaniem sanacji — działającą na zgubę Polski, odsunięto od udziału w decydowaniu o losach Rzplitej.

I radość zapanowała w Izraelu...

Budowano „nową Polskę", „naprawiano" przez osiem, bez mała dziewięć miesięcy. Sanacja pokazała co potrafi, a egzamin wypadł fatalnie. Dyskusje nad budżetem to stwierdziły. Sanacja nic nie umiała, niczego się nie nauczyła, a zdobyła tylko upragnione pozycje. Nawet ten jej niby impet romatyczny, jej idealizm okazały się podlejszego gatunku, obliczone na efekt zewnętrzny, a w gruncie rzeczy zgniłe, spróchniałe od rdzenia, pozbawione poczucia moralności państwowej.

Ten i ów łudził się i mówił: a przecie oni chcą dobra państwa i państwo wyżej cenią nad swe pokraczne programy i doktryny.

Posiedzenie sejmowe w ubiegły piątek, decydujące o wydaniu 5 posłów sądom, wydało jednocześnie sąd na tych posłów, którzy mieli budować „nową Polskę", wydało sąd na kluby: Wyzwolenie, PPS., Związek chłopski, które podały sobie ręce i wspólnie z żydami, rusinami, komunistami, niemcami głosowały przeciwko wydaniu w ręce sprawiedliwości sprzedawczyków, zdrajców, szpiegów. I jak jeden z reprezentantów tej grupy sanacyjnej pos. Liberman z PPS. powiedział: „ani w sumieniu, ani w aktach" nie znaleźli dostatecznych podstaw do wotowania za wydaniem zbrodniarzy państwowych. A tymczasem fakty i dokumenty wyraźnie stwierdziły, że aresztowani posłowie pracowali za pieniądze ościennego mocarstwa, że organizowali zamachy na policję, że knuli spisek na całość Rzplitej. Doprawdy, dziwnie nieczułe sumienie posiadają ci „odnowiciele" Polski. Rzecz znamienna, że z pośród ich grona wyszedł wicepremjer Bartel, minister Miedziński, minister Moraczewski...

Dogmat partyjny, dla tych ludzi ma większą wartość i znaczenie, aniżeli dogmat całości i bezpieczeństwa Państwa. Dla schlebienia próżności doktrynerskiej, taniej demagogji, poświęcają interes państwowy. I trzeba jasno i wyraźnie mówić, że oto „wyzwoleńcy", socjaliści, związek chłopski pospołu z żydami, komunistami niemcami, rusinami stanęli w obronie zbrodniarzy podnoszących rękę na Majestat Rzplitej, dążących do wywołania wojny domowej, do zrujnowania warsztatów pracy i wprowadzenia Polski w odmęt anarchji, aby zepchnąć ją na dno nędzy i upodlenia.

Na takich to fundamentach przegniłych i ziejących odorem rozkładu moralnego chciano budować nową Polskę.

Sanacja wmówiła w społeczeństwo, że obecnie przeżywamy rewolucję moralną. Nie! rewolucja moralna dopiero nadejdzie Ale gdy przyjdzie, to skrupulatnie zniszczy przegniłe fundamenty a założy nowe, silne, narodowe!

S. A.

Ś. † P.

Irena z Chodakowskich ROGOWSKA

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 3-go lutego 1927 roku, przeżywszy lat 48

Eksportacja zwłok z kaplicy szpitalnej na Pogoni do kościoła parafjalnego odbędzie się w niedzielę dn. 6 lutego o godzinie 2 i pół pp. poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz sosnowiecki Nabożeństwo żałobne odbędzie się poniedziałek dn. 7 lutego o godz 8 rano w kościele parafjalnym na Pogoni.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

227 MĄŻ i CÓRKI.

Na Dalekim Wschodzie.

SZANGHAJ OPANOWALI POWSTAŃCY.

Pekin, 5.2 (A. W.) — Rozeszły się tu pogłoski o wybuchu rewolucji w Szanghaju spowodowanego przez zamach zwolenników Kantończyków. Wojska marszałka Sung-Suan-Hana poddały się Kantończykom.

Szanghaj został zajęty przez rewolucjonistów. Pogłoski te nadeszły z Kantonu.

Londyn, 5.2 (A. W.) — Członkowie partji Kuo-Min-Hanga przebywający w Szanghaju pod kierownictwem generała Siu-Jun-Czina opanowali zamachem Szanghaj, rozbroili tamtejsze wojska generała Szuna i wypędzili je.

OFICEROWIE SOWIECCY W ARMJI CHIŃSKIEJ.

Londyn, 5.2 (A. W.) — Jak dziennikі się dowiadują, nadeszły do Londynu wiadomości, że 15 tys. wydalonych oficerów z armji czerwonej pozostawiono dowolі zgłoszenie się do chińskiej armji narodowej i że liczne grupy tych oficerów przyjęły tę propozycję.

GWAŁTOWNE BOJE.

Londyn, 5.2 (A. W.) — Wedle doniesień „Chicago Tribune" z Szanghaju między nacjonalistami a wojskami marszałka Suan-Hana toczą się obecnie gwałtowne walki, które zdają się przechylać na niekorzyść marszałka.

Londyn, 5.2 (A. W.) — Jak donosi waszyngtoński sprawozdawca „TEES", amerykańskie siły bojowe w Chinach skoncentrowane dla zabezpieczenia interesów amerykańskich obywateli, wynoszą 35 okrętów o załodze 2.500 osób.

Dążenia do zniszczenia Anglji.

PROPOZYCJE ANGIELSKIE

Szanghaj, 5-2. (PAT). Propozycje angielskie złożone Ohinom, ogłoszone zostały dzisiaj przez wszystkie pisma cudzoziemskie — w okresie chińskich ferji noworocznych żaden dziennik chiński nie wychodzi.

„North China Daily News" wyraża opinję kół cudzoziemskich, które sądzą, iż kierownicze sfery Hankou wraz z ministrem spraw zagranicznych Czenem, nie dążą wcale do porozumienia z Anglją, lecz do jej zniszczenia. Dziennik dodaje, że obecnie opinja chińskich kół umiarkowanych posiada niewielkie znaczenie.

ŻĄDANIE CHIŃSKIE.

Londyn, 5-2. (AW). Z kół zbliżonych do rządu informują, iż przedstawiciele dyplomatyczni Anglji w Pekinie Lampson i w Hankou O'Malley, nadesłali jednobrzmiące doniesienia, z których wynika, iż zarówno północ, jak i południe Chin zgłosiły gotowość rokowań z Anglją. Oba ugrupowania terytorjalne wysuwają daleko idące żądania.

Kanton obstaje przy wycofaniu sił zbrojnych, wysłanych przez Anglję, do Szanghaju, co uważane jest przez obu przedstawicieli dyplomatycznych za możliwe, o ile kantoński minister spraw zagranicznych Eugenjusz Czen złoży formalne przyrzeczenie, że koncesje międzynarodowe w Szanghaju pozostaną nienaruszone w razie zajęcia tego miasta przez wojska kantońskie.

Natomiast rząd północy i gabinet pekiński zażądały od Anglji oddania im miasta Wej-Ha-Wej, powołując się na zobowiązania Anglji z tytułu układu waszyngtońskiego.

Rezultat konferencji przedstawicieli hut żelaznych.

WYWIAD Z B. MINISTREM P. KIEDRONIEM W SPRAWIE UDZIAŁU POLSKICH HUT.

Katowice, 5.2 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym powrócili z Düsseldorfu przedstawiciele hutnictwa polskiego dokąd wyjeżdżali dla odbycia szeregu ważnych narad dla hutnictwa polskiego. B. min. Kiedroń udzielił w wywiadzie prasowym następujących informacyj:

Konferencja przedstawicieli hut żelaznych w Düsseldorfie w dniu 3 bm. była zwołana przez huty austrjackie, węgierskie, czeskie i niemieckie, celem omówienia kwestji wzajemnej ochrony terytorjalnej, udziału Polski w Międzynarodowym Kartelu Szyn, oraz niewiążącego omówienia kwestji przystąpienia Polski do Międzynarodowego Kartelu Żelaznego.

Na konferencji, która była owiana duchem wzajemnej dobrej woli, doszło do dość znacznego zbliżenia w zapatrywaniach. Istniejące różnice w poglądach odnośnie do dwuch pierwszych kwestyj, powierzone zostały specjalnym komisjom które mają je w najbliższym czasie usunąć.

Co do przystąpienia Polski do Międzynarodowego Kartelu, przedstawiciele Polski, wyrażając w zasadzie gotowość współpracy w przedstawicielami hutnictwa innych krajów, oświadczyli, iż do obowiązujących pertraktacyj mogliby przystąpić dopiero po otrzymaniu zaproszenia przez oficjalne przedstawicielstwo Międzynarodowego Kartelu, t. zn., że pragną pertraktować w obecności przedstawicieli wszystkich krajów, w kartelu zrzeszonych.

W kwestji kwoty, mającej być Polsce przyznaną, huty polskie oświadczyły z naciskiem, iż produkcja pierwszego kwartału 1926 r. jako obejmująca okres najcięższego przesilenia, nie może pod żadnym warunkiem służyć za podstawę i że Polska domagać się musi przyznania tej kwoty, któraby zapewniła hutnictwu polskiemu możliwości utrzymania produkcji na odpowiednim poziomie i dalszy jej rozwój.

Na ściślejszem zebraniu hut polskich uchwalono jednogłośnie przedłużyć obecny Syndykat Polskich Hut Żelaznych o jeden rok tj. do 30 czerwca 1928 r. Do tego terminu zaś postanowiono — o ile możności — utworzyć pełny Syndykat produkcyjny, obejmujący poza sprzedażą na rynku wewnętrznym także własne zapotrzebowanie hut oraz cały eksport.

Także co do rynków bałkańskich nastąpiło pewne zbliżenie w poglądach, gdyż przedstawiciele hut zagranicznych uznali w całości pretensje Polski odnośnie do bałkańskich rynków zbytu za słuszne.

Kurs dolara w Warszawie.

Warszawa, 5.2 (Tel. wł.) — Kurs dolara oficjalnie w dniu dzisiejszym wynosił 8.92. Obrót ogólny 265.000 dolarów, przyczem większość zapotrzebowania pokrył B. Polski, a nieznaczną część banki prywatne.

Tendencja dla pożyczki konwersyjnej kolejowej mocna. Dla 5 proc. i dolarowej słabsza.

Dla akcyj początkowo usposobienie mocne, później osłabło.

Nominacja p. T. Hołówki.

Warszawa, 5.2 (Tel. wł.) — W piątek podpisaną została nominacja p. Tadeusza Hołówki na stanowisko naczelnika wydziału wschodniego w Ministerjum spraw zagranicznych.

P. Hołówko jest członkiem PPS. i należy do grupy „piłsudczyków". Idea federalistyczna posiada w p. Hołówce wybitnego reprezentanta. Ostatnio prowadził rozmowy z przywódcami ukraińskimi w Pradze na temat otwarcia uniwersytetu w Stanisławowie.

Sceptycyzm Rządu w sprawie ustaw samorządowych.

Warszawa, 5.2 (Tel. wł.) — Sfery rządowe wobec poprawek zgłoszonych przez stronnictwo „Piasta" do ustaw samorządowych zapatrują się krytycznie na rychłe zakończenie prac komisji nad ustawami samorządowemi, przewidując, że obecny Sejm ich nie załatwi.

Wstrzymanie zasiłków dla bezrobotnych.

Warszawa, 5.2 (Tel. wł.) — Termin wypłacania doraźnych zasiłków dla bezrobotnych sezonowych skończył się z dniem 1 lutego br. i Rząd postanowił nie prolongować tego terminu, co wywołało niezadowolenie i demonstrację wśród bezrobotnych.

W sobotę interwenjowali w tej sprawie posłowie u ministra pracy, który odpowiedzi udzieli w poniedziałek.

Projekt rozporządzenia o umowie o płace robotników.

Warszawa, 5-2. (PAT). W Ministerjum pracy i opieki społecznej został opracowany projekt Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę robotników i poddany pod obrady specjalnej komisji prawniczej, złożonej z urzędników-prawników Ministerjum pracy i opieki społecznej i znawców prawa cywilnego i karnego z poza Ministerjum.

Obecnie komisja zakończyła swoje obrady. Rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej obowiązywać będzie na całym terenie państwa, uchylając dotychczas obowiązujące w tym zakresie przepisy prawne państw zaborczych.

DELEGACJA P. Z. K. U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 5.2 (Tel. wł.) — Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj delegację Polskiego Związku kolejowców, która zgłosiła szereg postulatów ekonomicznych.

ZAMIAST NARODOWCA—SOCJALISTĘ

Warszawa, 5.2 (A.W.) — Rozeszły się tu pogłoski, że ze skarbu rady finansowej ma być wycofany profesor Taylor z Poznania. Na jego miejsce przewidziany jest dr. Gros z Krakowa zbliżony do P. P. S.

800.000 DOLARÓW PRZYBYŁO W B POLSKIM.

Warszawa, 5.2 (Tel. wł.) — Do Banku Polskiego wpłynęła kwota 800.000 dolarów czyli około 4 miljonów złotych w złocie.

Kwota ta wpłacona została przez rząd niemiecki na skutek rozrachunku w sprawie kolejowej.

TAJEMNICZY WYBUCH.

Warszawa, 5.2 (Tel. wł.) — Na stacji Zdołbunowo przy przeładowywaniu z pociągu szerokotorowego na normalnotorowy nastąpił wybuch.

Następstwem wybuchu są ranni, których odwieziono do miejscowego szpitala. Policja podjęła śledztwo.

Mowa Romana Dmowskiego

wygłoszona na dzielnicowym zjeździe Obozu Wielkiej Polski we Lwowie w dniu 2 lutego.

Roman Dmowski wygłosił podczas zjazdu dzielnicowego Obozu Wielkiej Polski we Lwowie mowę, którą poniżej w obszernem streszczeniu podajemy:

Szanowni Panowie! proszę mi wybaczyć, że zajmę dłużej Waszą uwagę, ale trzeba zacząć od początku, aby wyjaśnić genezę powstania Obozu Wielkiej Polski.

PAŃSTWO NARODOWE.

Niepodległe państwo polskie otrzymaliśmy jako państwo nowoczesne. Co to znaczy? Państwo nowoczesne, trzeba to podnieść, nie jest to subjekt, który istniałby sam dla siebie, którego narzędziem byłaby ludność, zamieszkująca obszar tego państwa. Państwo 18 w. rządzone było przez dynastję, biurokrację i t. p., odpowiedzialną za jego losy. Ludność była biernym przedmiotem rządów.

Dziś osobą rządzącą państwem jest naród, noszący odpowiedzialność za jego istnienie, rozwój i całość. **W ciągu w. 19 tworzą się w całej Europie, państwa narodowe, wzrastają, a zlepki narodowościowe giną, czego wymownym przykładem jest Austrja.**

W dawnych czasach, gdy państwem rządziła np. dynastja, przeciętny mieszkaniec kraju mógł spokojnie spać przez całe życie. Nie jego rzeczą było pamiętać o losach państwa. Dziś kiedy sytuacja się zmieniła — **odpowiedzialność za losy państwa na nas wszystkich ciąży.** Bierność narodu nie troszczącego się należycie o losy swego państwa, musi je wydawać na łup przypadku.

Wiemy, że państwo daje dziś obywatelom prawa. Zapytajmy jednak, czy wszyscy korzystający z tych praw, poczuwają się do obowiązku wobec Polski? Czy wszyscy są przejęci troską o jej przyszłość? **Wszak są w Polsce tacy, którzy wogóle nie uważają się za Polaków, są tacy, którzy dążą do rozbicia Polski. Wśród samych Polaków są tacy, którzy Polski nie uważają za państwo narodowe — polskie,** chcą w niej zorganizować wolną grę różnych sił odśrodkowych.

Im więcej takich obywateli — tem większe ciążą obowiązki na tych, którzy są posiadaczami i gospodarzami państwa. To też w państwie polskiem musi istnieć zorganizowany naród polski, któryby czuwał nad państwem i z wysiłkiem oraz poświęceniem jego losami kierował. **Losy Polski i jego przyszłość nie są pewne — dopóki nie istnieje zorganizowany naród polski.**

Coprawda naród polski szukał tej organizacji i znalazł ją w stronnictwach. Wiemy, ile ich było i jest. Niema państwa z tylu stronnictwami, co w Polsce. Tymczasem za wiele organizacy wytwarza dezorganizację.

ZA WIELE STRONNICTW.

I gdy patrzymy na ich ilość, nasuwa się nam pytanie: **czy jest rzeczywiście między nami tyle różnic, co stronnictw?**

Na podstawie znacznej ilości stronnictw w Polsce, wpłynęło szereg okoliczności. Między innemi ta, że nie umiemy rozróżniać rzeczy wielkich od małych, a po drugie, że walczymy często o to, czego realizacja nie należy do doby dzisiejszej, ale do dalszej przyszłości.

Dziś trzeba skupić swoją uwagę na tem, co stanowi największe potrzeby chwili, bez czego Polska jako państwo dalej istnieć nie może i nie może ruszyć naprzód w swoim rozwoju. Gdy się dobrze zastanowimy nad tem, i te żądania oddzielimy od kwestyj innych, czy to mniej ważnych, czy mniej aktualnych, to się okaże, że bardzo jest łatwo wszystkim nam co do nich się pogodzić.

Wszystkie t. zw. stronnictwa prawicy mają właściwie te rzeczy wspólne. Prawda, że do każdego stronnictwa przyczepiają się ludzie, którzy nie myślą o wielkich zadaniach państwowych i narodowych, którzy w polityce szukają przedewszystkiem czegoś dla siebie, dla swoich ambicyj i nawet interesów, ale przecie nie ci ludzie stanowią rdzeń stronnictw i ich dusze. I jeżeli mówię, że **wszystkie stronnictwa narodowe mogą się dziś zejść we wspólnych dążeniach,** to mam na myśli tych ludzi w ich szeregach, których postępowaniem politycznem kieruje myśl szersza, myśl o przeszłości państwa i narodu i którzy mają poczucie odpowiedzialności za losy **Polski.**

ZORGANIZOWANY NARÓD.

W dobie, gdy nasze państwo trzeba dopiero w wielu dzielnicach tworzyć, jego podstawy budować, widzę troskę u szeregu przewódców różnych grup, czy my Polski dziś nie gubimy, czy tworzymy siły w narodzie, które ją utrzymują, czy nie jesteśmy na drodze umniejszenia Polski odzyskanej. I ci ludzie bez względu na stronnictwa, oddaliby wszystko, aby stworzyć wreszcie trwałe fundamenty naszego państwowego istnienia.

Ta polityka w stronnictwach dawnych i nowostworzonych, która budziła nadzieje i ambicje — zraziła sobie masy. **Obietnice zostały niespełnione i to podkopało wiarę w Sejm i stronnictwa. Niema stronnictwa w Polsce, któreby nie straciło wpływów.** Skutkiem tego naród pozbawiony jest silnej organizacji, za którąby poszedł. Wiemy, że na długo przed zamachem majowym w społeczeństwie zaufanie do Sejmu i stronnictw było podcięte.

Po maju kierownictwo losami Polski znalazło się w rękach grupy, której siła i wpływ opiera się właściwie na jednym człowieku. **Jest to podstawa bardzo krucha i niepewna:** mamy liczne przykłady tego w historji, że gdy innych podstaw niema, to w chwili, gdy zabraknie tego człowieka następuje dezorganizacja i chaos.

Państwo dzisiejsze, państwo narodowe, bo **innem dzisiejsze państwo być nie może, nie jest pewnem swojej przyszłości, jeżeli naród w niem nie jest mocno zorganizowany.** Dlatego to dziś przedsiębierzemy wysiłek ku zorganizowaniu narodu. Dlatego powstał Obóz Wielkiej Polski. Dopiero wtedy, gdy ta organizacja stanie się naprawdę zorganizowanym narodem, dopiero wtedy państwo nasze będzie miało mocny kręgosłup, dopiero wtedy będzie stało mocno i będzie zdolne do pewnego pochodu naprzód ku wypełnieniu swoich przeznaczeń.

STOSUNEK DO STRONNICTW.

Pozostaje kwestja stosunku Obozu stronnictw politycznych, co wymaga gruntownego wyjaśnienia.

Organizację ogólno-narodową skupiającą różne kierunki, różne sposoby myślenia o sprawach państwowych, można w różny sposób stworzyć. Możnaby zatem np. zaprosić zarządy stronnictw i usiłować doprowadzić je do porozumienia. Tej drogi nie wybraliśmy, panowie wiedzą, że zwykle z tego rodzaju porozumień, rezultat wypada neutralny, nie mówiąc już o tem, jak wiele trzeba stracić sił i czasu aby go osiągnąć.

Wybraliśmy dlatego inną drogę; oświadczyliśmy lojalnie przewódcom stronnictw: nie chcemy przeszkadzać wam w waszej dzisiejszej pracy. Istnieje dziś Sejm i istnieje w nim organizacja stronnictw, aby nie wytworzyć chaosu... — **My będziemy przygotowywali przyszłość, będziemy łączyć różnych ludzi z różnych stronnictw i z poza stronnictw, weźmiemy młodych do pracy i będziemy organizować tych ludzi pod wezwaniem ogólnych zasad, potrzebnych do utrzymania Polski.** Stworzyliśmy organizację, opartą na hierarchji i karności. Wyłączamy z niej niepotrzebne dyskusje, uważamy, że wystarczy, aby nad tem, co zrobić trzeba w narodzie dla państwa, namyśliło się kilkunastu posiadających zaufanie rozumnych ludzi i wniosek będzie więcej wart, niż ten który się uchwala na tysiącgłowych wiecach.

Dla nas byłoby to oczywiście najlepsze, gdyby stronnictwa uznały, że nie trzeba nam przeszkadzać. Wprawdzie nie osiągnęliśmy tego stanowiska we wszystkich stronnictwach narodowych, jednakże jesteśmy przekonani, że stopniowo wszystkie one dojdą do zrozumienia naszego stanowiska i z czasem zgodzą się na nie. Przeszkody, na które wśród nich natrafimy, nie dziwią nas wcale; rozumiejąc przeszłość naszych stronnictw dziwićby się nawet należało, gdyby rzecz przeszła bez oporu.

Ma się rozumieć, że ten wzajemny stosunek między nami a stronnictwami musi być przejściowy: **celem naszym jest zniesienie dzisiejszego rozbicia obozu narodowego i doprowadzenie do jednej, wielkiej jego organizacji. I cel ten zrealizować uważamy za konieczne — szybko.**

Zanim to się stanie, nie będziemy jednak zbyt drażliwi wobec przeszkód. Unikajmy po**lemik i wierzę, że za kilka miesięcy, ci co** zakazują wstępować w nasze szeregi, każą innym wejść do nich i sami w nie wstąpią, bo zobaczą pozytywne owoce naszej pracy.

OBÓZ WIELKIEJ POLSKI STOI PONAD PARTJAMI.

Podnoszą się zarzuty, że Obóz Wielkiej Polski jest inną firmą demokracji narodowej, czy Związku ludowo-narodowego. Należę do tych, jak panom wiadomo, którzy u nas założyli obóz wszechpolski demokratyczno-narodowy. Względem Związku ludowo-narodowego zajmę stanowisko i życzliwe i krytyczne, zarówno jak i wobec innych stronnictw narodowych z tą różnicą, że z Demokracją Narodową wiąże mnie cała moja polityczna przeszłość, że z jej ludźmi zrobiłem wiele — nie dla siebie, nie dla nich, jeno dla Polski.

Dziś Obóz Wielkiej Polski wciąga w swoje szeregi ludzi z różnych stronnictw — z jednych więcej, z innych mniej. Najwięcej jest t. zw. endeków, co naturalnie jest zupełnie nie przez to, że ja sam z nich pochodzę, ale przez to, że jest to największy z obozów i to ten, który najwięcej wysiłków robił, aby objąć swym programem najogólniejsze zadania Polski, jako całości, jako narodu i państwa. Z radością widzę, że ci ludzie bez względu na to z jakich stronnictw przeszli do naszej pracy, rozumieją się tak między sobą i tak nawzajem ufają sobie, jak by od lat całych wspólnie pracowali. Pierwszym dowodem, że O.W.P. już stoi na mocnych fundamentach jest to, że ma on już swoją duszę, że skupieni w nim ludzie są związani wspólnem pojmowaniem wielkiej sprawy, której służymy, że nie dzielą ich żadne poważne różnice, że czują się jakby członkami jednej rodziny, żołnierzami jednego zwartego szeregu.

BRATERSTWO OBOZU.

Ktoś powiedział, że powinniśmy być braćmi. Są różne braterstwa na świecie; jest braterstwo band, związanych dążeniem do wspólnych korzyści osobistych; jest braterstwo sekt, związanych wspólną wiarą fanatyczną w pewne teorje.

Nasze braterstwo jest mocniejsze i trwalsze. **Jestto braterstwo narodu, związek ludzi, przedstawiających najgłębszą świadomość narodową, najsilniejsze przywiązanie do Ojczyzny, wspólną wszystkim gotowość poświęcenia się dla niej, dla jej lepszej przyszłości braterstwo w jednej wierze, naszej i ojców naszych.**

Gromadząc w swych szeregach ludzi z różnych stronnictw, musimy pamiętać, że wychowani politycznie w tych stronnictwach nauczyli się oni w nich wiele, dojrzewali politycznie, jednocześnie wszakże nabywali rozmaitych nawyknień i nałogów, nie zawsze dobrych, nie zawsze w pracy naszej pożytecznych.

Na szczęście mogę podnieść, że ludzie, którzy do W. O. P. przyszli ze stronnictw — zrozumieli naszego ducha pracy i dostosowali się do niej.

Dużo do tego przyczynili się ludzie, którzy nie brali dotąd udziału w życiu partyjnem. Najwięcej zaś na to wpłynie nowa generacja pracowników, która wchodzi w nasze szeregi bez spadku nałogów i nawyknień i która przez to ma najwięcej danych do dostarczenia nam działaczy nowego typu.

Ludzie pytają nas: jaki jest wasz program? **My chcemy dać Polsce program i damy go. Będzie on wyraźny i konsekwentny.** Sformułowanie go jest trudnem zadaniem, bo chodzi o to, aby wszyscy zrozumieli i przejęli się tem, co dziś jest kwestją życia i śmierci Polski. Nie zaczynamy dlatego od ogłoszenia ujętego w punkty programu, ale od wskazań programowych ogłoszonych w szeregu zeszytów, z których każdy będzie nosił nazwisko autora, odpowiadającego osobiście za wygłoszone poglądy, za które zresztą władze Obozu biorą też odpowiedzialność. Nie będzie to jednak program, jeno przygotowanie programu. Program będzie sformułowany i ujęty w artykuły wtedy, gdy te rzeczy w umysłach się przetrawią i dojrzeją i gdy na tym czy innym punkcie drogą wymiany myśli będą skorygowane; wtedy nie będzie to program narzucony lub powierzchownie zaimprowizowany, ale zrodzony z życia i naszej myśli zbiorowej, organicznie z nim zrośnięty.

PROBLEMY GOSPODARCZE.

Dam tu panom przykład trudności w formułowaniu programu. **Polska narodziła się w okresie rewolucyjnym. Była rewolucja w Rosji,** Niemczech, na Węgrzech **i nas też ta atmosfera owiała. Wiemy, jakie się wytworzyły** aspiracje i **dążenia do reform społecznych.** Tymczasem **doświadczenie uczy nas, że nie można równocześnie budować państwa** i robić rewolucji.

Druga rzecz, to zagadnienie gospodarcze. Musimy wiedzieć przedewszystkiem, w jakim stopniu państwo jest wyzyskiwane przez obcych. Jeśli nasza wytwórczość będzie upadała a my będziemy coraz mniej producentami, a coraz więcej konsumentami obcych wyrobów, nasz lud będzie pozbawiony pracy i groźba głodu w kraju coraz większa. Państwo zaś nasze coraz mniej będzie miało środków na utrzymanie tych sił, które są potrzebne do jego administracji i obrony.

Tymczasem w tej atmosferze, jaka zapanowała u nas po odbudowaniu państwa, **skupiono uwagę nie na tem, jak uratować od upadku i jak pomnożyć to co stanowi wspólne nasze dobro, wspólny majątek Polski, ale na tem, tak się między sobą dzielić i jak nawzajem sobie dobro wydzierać. W wyniku zdołaliśmy roztrwonić już wielką część majątku polskiego, naszych bogactw przyrodzonych, a jeżeli będziemy ubożeli dalej, jeżeli będziemy wyzyskiwani przez obcych wszyscy będziemy nędzarzami.**

Mało jest ludzi w Europie, którzy chcieliby upaństwowić ziemię i fabryki i w ten sposób żyć. Nawet socjaliści pogodzili się z tem, że przedsiębiorczość musi być oparta na kapitale prywatnym. Tymczasem mimo to polityka żywiołów socjalistycznych prowadzi do tego, aby kapitał zniszczyć. Nie jestem przywiązany do kapitału, bo go nie mam, ale jeśli kapitał ma wytwarzać — musi istnieć i rosnąć; aby zaś istniał — musi być popierany przez państwo. Naturalnie mówię o kapitale produkcyjnym.

Szerokie koła w Polsce do zrozumienia tych spraw nie dojrzały i musimy wykonać niemałą pracę, aby w nie umysły wdrożyć.

Nie mniejsze trudności napotyka stworzenie programu politycznego. Zagadnienia ustoju, organizacji państwa i t. d. muszą być zrewidowane. Musimy uczynić Polskę zdolną do szybkiego postępu gospodarczego, cywilizacyjnego i politycznego.

Kto nie idzie naprzód — cofa się i gotuje sobie śmierć.

Jeżeli tak patrzymy na sprawy — to organizacja O.W.P. nie jest organizacją z dnia na dzień. Praca w niej nie jest tylko dla nas, ale i dla przyszłych pokoleń. **W państwie narodowem musi istnieć zorganizowany naród.**

KANCLERZ NIEMIECKI MARX.



Po sześciotygodniowym przesileniu powstał w Niemczech dnia 29 stycznia nowy gabinet, piętnasty z kolei gabinet niemiecki od czasu republiki, a czwarty pod przewodnictwem Marxa, który przewodzi większości prawicowo-centrowej, uformowanej na podłożu wybitnie nacjonalistycznem i monarchistycznem

Tajemnice polityki i dyplomacji przed sądem.

DWA SENSACYJNE PROCESY W LONDYNIE.

Przed kilku miesiącami ukazało się na książkowym rynku Anglji sensacyjne dzieło: „Whispering Gallery“ (Galerja szeptów). Autor tego dzieła w szeregu opowiadań odsłonił

tajemnice dworów królewskich i dyplomacji zagranicznej.

Treść książki ujęta niezwykle sensacyjnie i satyrycznie, narobiła w najwyższych sferach politycznych i finansowych Anglji dużo zamieszana. Nie było omal postaci politycznej z ostatniej polityki angielskiej, którąby się nie znalazła na stronach książki. Nie dziw więc, że w przeciągu dwuch dni

wykupiono 20.000 egzemplarzy.

O książkę tę toczył się przed kilku dniami proces, który wśród opinji angielskiej wywołał taką samą sensację, jak sama książka. Proces ten odwrócił uwagę Anglików nawet od wypadków chińskich. Plakaty kiosków gazetowych i ulicznych sprzedawaczy dzienników, które ostatnio donosiły niemal wyłącznie o wysyłkach wojsk angielskich do Chin i o rozgrywających się tam wypadkach, nagle zaroiły się olbrzymiemi czcionkami o procesie właściciela wydawnictwa Badley—Heag, p. Johna Lane'a

przeciw autorowi „Galerji szeptów“ Hesketh Pearsonowi.

P. Jan Lane zaskarżył autora o fałszerstwo. Pearson zaofiarował mu manuskrypt „Galerji szeptów“ z zapewnieniem, że jest to pamiętnik pewnego znanego dyplomaty angielskiego, a więc zawierający zupełnie wiarogodną treść. W cztery oczy w rozmowie z jednym z dyrektorów wydawnictwa wskazał Pearson na długoletniego ambasadora angielskiego we Włoszech sir Rennell Roda, jako na autora „Galerji szeptów“. Pearson otrzymał na to

czek na 250 funtów szterl.

Wbrew sensacyjnej treści wydawnictwa i doskonałemu zbytowi wycofano je wnet z rynku, poczem Lane wytoczył Pearsonowi proces o oszustwo. Po kilku dniach rozpraw zapadł wyrok uwalniający Pearsona. W toku rozpraw okazało się, że wydawca Lane mógł śmiało nie wierzyć zapewnieniom Pearsona o autentyczności rzekomego pamiętnika. Głównym powodem wyroku uwalniającego był dla przysięgłych jednak dowód prawdy, złożony przez obrońcę oskarżonego, wskazujący, że Lane często wydawał „dzieła niemoralne“. Obrońca przedłożył sądowi wydawnictwo Lane'a Owidjusza: „Arsamandi“, ozdobiona ilustracjami.

Oburzony sędzia wskazał w swem przemówieniu z widoczną aluzją do odbywającego się równocześnie procesu Gladstone — Wright, że wydanie „Galerji szeptów“ było brudną spekulacją na chęć nowoczesnej publiczności wglądnięcia w

pikantne szczegóły życia mężów stanu.

Przewód sądowy wykazał, że sama „Galerja szeptów“, to zbiór anegdot z życia królów, polityków i dyplomatów, wysokich wojskowych i artystów, wymyślonych z wielkim sprytem i dużą dawką fantazji.

Drugi sensacyjny proces, który w tej chwili zajmuje umysły opinji angielskiej, to skarga publicysty Wrighta przeciw 73-letniemu Gladstonowi, jednej z

najwybitniejszej postaci życia politycznego Anglji.

Wright w swem dziele: Portrety i krytyki zauważa, że Gladstone publicznie wyznawał wysokie i ostre zasady, w życiu prywatnem natomiast folgował sobie w moralności, ile mu starczył sił. Syn Gladstona nazwał Wrighta tchórzliwym kłamcą, o co Wright wytoczył proces o obrazę.

Sala sądowa zapełniła się sławnymi ludźmi z publicznego życia Anglji. Dowody Wrighta są za słabe, zwykle okazuje się, że Wright słyszał coś od kogoś. Jedynym dowodem prawdy mógłby być artykuł obecnie najstarszego członka izby O'Connora, pisany przed kilkudziesięciu laty, w którym O'Connor twierdzi, że Gladstone nigdy

nie postanowił niczego „bez zapytania swego haremu“.

O'Connor, który również zasiada na ławie świadków zeznał, że wyrażeniem harem określił wówczas żonę i córkę Gladstona. Wright i adwokat jego twierdzą, że tego rodzaju określenie jest niezwykłe.

Interesujące są ustępy Lorda Morleya z biografji Gladstona, w których autor twierdzi, że Gladstone

zbliżał się często do ulicznic,

by je naprowadzić na drogę cnoty. Wright oświadczył na to, że przyzna się do popełnionej pomyłki, jeżeli w sali sądowej staną 2 nawrócone przez Gladstona ulicznice.

Znamiennem jest, że wielkie dzienniki angielskie dają dziennie po dwie strony opisu z rozpraw sądowych tego procesu.

Prawo literackiej kradzieży w Rosji.

HENRY BARBUSSE DO SPOŁECZEŃSTWA SOWIECKIEGO.

(Własna korespondencja CEPS'u).

Moskwa, w lutym 1927 r.

Sowieckie ustawodawstwo o ochronie praw autorskich wychodzi z tego założenia, że utwory autorów zagranicznych mogą być w Rosji wydawane, przekładane i wystawiane bez jakichkolwiek ograniczeń, bez uprzedniego porozumienia się z autorem i oczywiście bez odszkodowania. Równocześnie sowieckie prawo autorskie pozwala, by w ten sposób postępowano zagranicą względem autorów rosyjskich, co, według poglądu sowieckiego, czyni zadość zasadzie wzajemności. Jest jednak rzeczą zrozumiałą, że „wzajemność“ ta jest niezbyt sprawiedliwa, bowiem utwory pisarzy zagranicznych wydawane i wystawiane są w Rosji w daleko większej ilości, niż dzieła autorów sowieckich w innych państwach.

Autorzy niesowieccy nie mogą otrzymywać za tłomaczenia swych dzieł od wydawców rosyjskich żadnego odszkodowania już choćby przez wzgląd na to, że nigdzie na świecie niema organizacji, któraby śledziła, czy i w jakiej ilości utwory poszczególnych autorów są w Rosji wydawane. Na tem tle dochodzi od czasu do czasu do ciekawych konfliktów, co zazwyczej się zdarza, gdy któryś z pisarzy zagranicznych przyjeżdża do Rosji, lub też przypadkowo dowiaduje się o publikacji swych utworów przez wydawców sowieckich. Tak np. w roku ubiegłym bawił w Rosji na zaproszenie rządu sowieckiego znany pisarz niemiecki, Toller. Ku swemu niemałemu zdziwieniu przekonał się, że utwory jego cieszą się niezwykłem powodzeniem na scenach rosyjskich. Zdziwienie to było zupełnie zrozumiałe, gdyż Toller nie miał najmniejszego pojęcia o tem, że dzieła jego są przetłomaczone na język rosyjski. Kiedy jednak pisarz niemiecki — zresztą w sposób dość nieśmiały — poruszył sprawę honorarjum autorskiego, dano mu do zrozumienia, że na jakiekolwiek odszkodowanie liczyć nie może, a ponadto zarzucono mu, że poruszając kwestję tę, odwdzięczył się bardzo nieładnie za gościnność sowiecką. Nie dość jednak na tem — komuniści niemieccy, którzy oczywiście wkrótce dowiedzieli się o powyższym incydencie, zaatakowali w ostry sposób Tollera, który zmuszony był się jeszcze usprawiedliwić za swój „karygodny“ czyn.

Podobnych wypadków było już bardzo wiele, najciekawszym z nich jest jednak ostatni, którego bohaterem jest znany sympatyk sowietów Henri Barbusse. Jedno z wydawnictw sowieckich wydało niedawno tłomaczenie utworu Barbussa, p. t. „Les Enchainements“, rzecz jasna, bez uprzedniego porozumienia się w tej sprawie z autorem. Przypadek chciał, że o przekładzie tym, który na domiar złego był fatalny, dowiedział się Barbusse. Być może, że jeśli dzieło jego nie zostałoby przez anonimowego tłomacza tak zeszpecone, Barbusse, znany ze swych sympatyj dla bolszewików, sprawy tej wogóle nie poruszałby. Tym razem jednak nie mógł milczeć ani Barbusse, wobec czego wystosował do redakcji moskiewskiej „Prawdy“ list otwarty treści następującej:

Drodzy Towarzysze! Kiedy dowiedziałem się, że leningradzka spółka wydawnicza „Siejatel“ bez mej wiedzy wydała w języku rosyjskim utwór mój „Le Enchainements“, starałem zasięgnąć informacyj o tem tłomaczeniu. Na podstawie otrzymanych informacyj protestuję niniejszem przeciwko nadużyciu, jakiego w tym wypadku dopuszczono się tem, że przekład zupełnie nie jest zgodny z oryginałem. Zbyt wysoko cenię czytelników rosyjskich, bym mógł milczeć o tem wydaniu, które jest zeszpeceniem mej pracy i bym nie poinformował o tem opinji rosyjskiej. Byłbym wam bardzo wdzięczny za opublikowanie listu tego w „Prawdzie“, aby w ten sposób spadła ze mnie odpowiedzialność za tłomaczenie mej książki „Les Enchainements“, obecnie w Rosji rozpowszechnionej. Z serdecznem pozdrowieniem Henri Barbusse. 17 stycznia 1927, Miramare, departament Alpes sur Mer.

Sztuka i kultura.

FILM „ODRODZENIE POLSKI“ W AMERYCE.

Polska prasa emigracyjna w Ameryce a mianowicie „Rekord Codzienny“, „Dziennik Polski“, „Rekord niedzielny“ i inne zamieszczają artykuły pełne żywego uznania dla akcji propagandowo-filmowej p. St. Martynowicza, który z wytworzonem przez siebie filmem „Odrodzona Polska“ objeżdża osiedla polskie w Ameryce. Film ten zdaniem prasy polskiej w Ameryce, nacechowany jest urokiem swojskości i przyczynia się do poznania piękna i bogactw ojczyzny. Jednem słowem jest czynnikiem utrzymania polskości na wychodźtwie. Postać marszałka, sztandary i wojsko witane są przez wychodźców z niebywałem entuzjazmem. Obraz kończy się zapowiedzią następnej serji, mającej zawierać wypadki historyczne i widoki innych dzielnic Polski.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ BOY'A W PARYŻU.

Francuskie „Towarzystwo przyjaciół Polski“, pragnąc uczcić zasługi Boy'a-Zeleńskiego około rozpowszechnienia kultury i literatury farncuskiej w Polsce, zaprosiło znakomitego pisarza do Paryża, gdzie organizuje na jego cześć uroczyste przyjęcie. Uroczystość ma się odbyć w połowie lutego w amfiteatrze Sorbony, pod przewodnictwem ministra Ludwika Marin, zarazem prezesa towarzystwa. W związku z pobytem Boya-Zeleńskiego, „Tow. przyjaciół Polski“ organizuje szereg odczytów tego pisarza we Francji. Odczyty mają być wygłoszone w następujących miastach: Paryż, Caen, Macon, Marsylji, Aix, Toulon, Nizza. Tuluza, Bordeaux, Strassburg, Colmar.

GRAFIKA POLSKA W BRITISCH MUZEUM.

T-wo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych zamierza w najbliższym czasie zakupić 50 prac wybitnych grafików polskich, które następnie będą ofiarowane Britisch Muzeum w Londynie i tam wystawione.

O przemyśle górniczym w dawnej Polsce.

NAJDAWNIEJSZY ŚLADY GÓRNICTWA SREBRNO-OŁOWIANEGO.

3)

Błyszcz czyli siarek ołowiu, używany do dziś w okolicach Siewierza i Sławkowa pod nazwą kruszcu do polewy na wyroby garncarskie i na kafle, zawierający w sobie zawsze pewien, większy lub mniejszy, procent srebra 1), ma pozór w odłamie metalu świetnie błyszczącego, czem też różni się mocno od innych rud, dla rozpoznania których potrzeba oka dobrze obeznanego z ciałem kopalnem. Cofając się do czasów, kiedy zaczynano dopiero się rozglądać i badać utwory we wnętrzu gór zachowane, wyobrażamy sobie, że właśnie ta cecha, wyróżniająca błyszcz ołowiu od innych rud, mogła szczególnie zwrócić uwagę pierwszych u nas kopaczy i górników. Kto wie nawet, czy jakkolwiek słabym jest procent srebra w rudach naszego ołowiu srebronośnego, pierwsze góry ołowiane nie były właściwie górami srebrnemi, to jest dla srebra głównie eksploatowanemi. Nie jestto niepodobnem, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w starożytności praca ludzka w wielu razach nie miała prawie żadnej ceny, że u dawnych słowian i germanów, jak opowiada Tacyt 2), do robót w kopalniach całe ludy skazywane i przynaglane były przez zwycięzców i że wreszcie cena srebra w starożytności nieporównanie była wyższą od późniejszej. Coś podobnego miało przecie miejsce odnośnie do galmanu, będącego rudą cynkową, prawie stale towarzyszącą rudom ołowianym. Aż do XVIII wieku nie znano użytku ani wartości cynku i dlatego, kopiąc ołów, odrzucano na bok lub zapychano puste i wyrobione miejsca tą pełną wartości rudą, stanowiącą dziś w naszym kraju jeden z największych jego skarbów kopalnych. Więc i pierwsi kopacze gór ołowianych nie pracowali, jak się zdaje, dla ołowiu, tylko dla srebra. Jest to wprawdzie nasz domysł tylko, ale w każdym razie najdawniejsze nasze podania historyczne nie mówią o kopalniach ołowiu, lecz o srebrze, na co szczególnej uwagi nie zwrócić niepodobna.

Jak zabytki na dnie starosłowiańskich mogił przechowane, tak samo i pierwsze wzmianki piśmienne, dziejów górnictwa naszego dotyczące, nie odnoszą się do jednego wyłącznie kruszcu, ale opowiadają jednocześnie o bardzo wielu z nich; więc te, które przynoszą wiadomość o żelazie i jego użytkach, mówią także o soli, złocie, o miedzi, o srebrze i ołowiu. Wzmianki te jednak, mieszczące się w podaniach kronikarskich albo w nadaniach książąt, są nazbyt ogólnikowe, ażeby mogły służyć za jakieś wskazówki poważniejsze.

Przecież dokument jeden z pierwszej połowy XII wieku, a raczej wzmianka w nim, acz krótka lecz wielce ważna, rzuciła od niedawna niezmiernie szacowne światło na przeszłość górnictwa naszego, mianowicie srebrno-ołowianego. Jest to zaraz na początku, pod Nr. 1 kodeksu dyplomatycznego Wielkopolskiego 3), umieszczona bulla papieża Inocentego II z r. 1136, wyszczególniając posiadłości arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego, do którego należała także wówczas „villa ante Biton quae Zuersow dicitur, cum rusticis argenti fossoribus“ — wieś około Bytomia zwana Zwersow, z wieśniakami srebro kopiącemi, co uczony wydawca objaśnił w odsyłaczu: „forsan Siewierz prope Bouthen in superiori Silesia“, podobno Siewierz blisko Bytomia w Górnym Śląsku.

Zestawiając ową wzmiankę z tem, co pokazują niemieckie karty gieognostyczne, postanowiłem na miejscu rzecz skonstatować. Jeżeli bowiem znajdowały się gdzie, choćby przed tysiącami lat kopalnie, ślady ich w tak zwanych pingach lub spadłych szybach i duklach, w hałdach i warpiach, czyli kopcach i wzgórzach powstałych z ziemi i ze złomów skał z kopalni wyrzuconych, z nagromadzonej dokoła hut szlaki czyli żużli, muszą być i jeszcze na długie wieki pozostać mogą widocznemi. Puściłem się zatem wzdłuż ciągnącego się pasma dolomitów od Ząbkowic ku Siewierzewi i oto rezultat tych wycieczek:

Zaraz około wsi Tuczna Baba, ciągnącej się wzdłuż plantu drogi żelaznej, na lewo ku Ząbkowicom, w polu zwanem Sikorskie, są po dawnych kopalniach ołowiu znaczne zroby. Blisko stąd pod wsią Ząbkowicami jest góra pokryta lasem, zwanym „Bienia“. Większa część owego lasu stoi na starych zrobach, ciągnących się długiem pasem prostopadle do planu, na przestrzeni z jakie 30 do 40 morgów wynoszącej. Jest tutaj mnóstwo spadlisk po starych szybach, a szczególnie po duklach czyli małych szybikach, które się zwykle biją na pokładach płytko pod wierzchem się znajdujących. Nad otworami tych spadlisk, wśród trzasek wapienia muszlowego, widzieć można okazy błyszczu i galmanu białego. (Ten ostatni przecież, wnosząc z okazów znalezionych, zdaje się że jest małoprocentowy). Wielka obfitość błyszczu znajdować się ma dotąd w bliskości. Opowiadał mi jeden górnik, że pracując tu niedawno w jednym szybie poszukiwawczym, trafił na warstwę kruszcu, prawie półtora metra grubą.

Blisko od owych zrobów, w samej wsi Ząbkowicach, na strumieniu, znajdowały się huty ołowiane, jak świadczą o tem żużle czyli szlaka obficie w piasku się znajdująca. Prawdopodobnie srebro tu niegdyś trybowano.

(C. d. n.)

1) 86 proc. ołowiu. 13 proc. siarki i 1 proc. srebra, według Łabęckiego.

2) „De moribus Germanorum“ XLIII.

3) Wyd. E. Raczyńskiego. Poznań. 1840 r.

Echa tatrzańskie.

ZIMA.

Białe puchy, srebrne puchy,
lasy w śnieżny welon strojne...
drzewa, jak strażnicze duchy,
otulone w śniegów puchy..,
lasy, jak rycerstwo zbrojne,
w pióropuszów kity strojne..,
— cała ziemia w puch wtulona,
cała ziemia zaśnieżona......

Zimo czysta, zimo biała,
zimo sztywna, niewzruszona
i nieczuła, jako skała..,
zimo śnieżna, zimo biała...
— wieńczy ciebie gwiazd korona
całaś w lody przystrojona,
w słońcu złota i tęczowa,
całaś w słońcu brylantowa.....

Kiedy widzę twoje oczy,
co mi z górskiej patrzą dali,
gdy się wglądam w strop przez oczy,
i gdy widzę twoje oczy,
i twój pancerz, jak ze stali,
zda mi się, iż w sinej dali
król ci jakiś siwobrody
roztęskniona gra rapsody.....

W noc się niebo pali, złoci,
gwiazda złotą skrą migoce,
pobłąkany wicher psoci..,
w noc się niebo pali, złoci,
jasnią patrzą srebrne noce,
gwiazda złotą skrą migoce..,
cienie łażą, cienie zwodzą,
po wełonach smugi chodzą.....

Białe puchy, srebrne puchy,
ziemia cała w skrach skąpana,
drzewa, jak strażnicze duchy,
otulone w śniegów puchy...
ziemia cała słońcem zlana,
w biały muślin opasana,
w słońcu złota i tęczowa,
ziemia cała brylantowa...

Z WRAŻEŃ.

Niech się głośniej rozdzwonią janczary,
dźwięk ten myśli tak słodko kołysze,
pędź przed siebie, koniku mój kary,
w las smreków, w gór białość i ciszę...

Wieź, góralu, nas dalej, przed siebie,
przez doliny, potoki, na szczyty,
złote gwiazdy się iskrzą na niebie,
i coś szepcą cichutko granity...

Ramię twoje przy mojem ramieniu,
tak mi w oczy zaglądasz głęboko,
jakieś widma się snują w półcieniu,
jakieś baśnie się bają w półmroku...

Niech nie płoszy tej ciszy rozmowa,
tak mię czule twe ramię oplata,
na twych ustach zamarły już słowa,
w pośród śniegów, daleko od świata...

Stary Giewont się chmurzy i mroczy...
Zawracajmy!... — drżą gwiazdy na niebie,
hej... napróżno tak patrzysz w me oczy,
nic w nich przecie nie znajdziesz dla siebie!...

Zakopane. Lita Matusewiczowa.

Karnawał w Zagłębiu.

Bal na kolonję harcerską w Łękawie.

Zapowiadany bal na kolonję harcerską w Łękawie odbędzie się w dniu 26 bm. w sali gimnazjum im. Staszica. Będzie to jeden z najświetniejszych bali w obecnym karnawale w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Na budowę seminarjum żeńskiego im. M. Konopnickiej w Sosnowcu.

Koło opieki rodzic. przy państwowem seminarjum naucz. żeńskiem im. M. Konopnickiej w Sosnowcu, urządza w dniu 12 lutego br. w sali gimnastycznej seminarjum męskiego przy ul. Wawel, wielką zabawę karnawałową, z której dochód przeznacza się na budowę gmachu seminarjum. Komitet zabawy dokłada starań, aby program, urozmaicony śpiewami chóru, deklamacjami i innemi atrakcjami, dostarczył uczestnikom zabawy zupełnego zadowolenia i miłych wspomnień. Komitet ma nadzieję, że zaproszeni goście licznie na zabawę raczą przybyć. Zaproszenia już są rozsyłane. Początek o godz. 9 wieczorem.

Przedstawienie i zabawa taneczna.

Staraniem zarządu Sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych przy Polskim Związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych w dniu 6 lutego 1927 r. w sali ochronki na Górze Zamkowej w Będzinie, odegrana zostanie przez zespół amatorów Towarzystwa muzyczno-dramatycznego w Niwce, pod wytrawną dyrekcją p. E. Wintera, sztuka „Chrześniak wojenny“. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna wielce urozmaicona. Bufet obficie zaopatrzony. Ceny biletów na przedstawienie od 50 gr. do 2 zł. 50 gr., a na zabawę taneczną dla panów 1 zł. 50 gr. i dla pań 1 zł. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 4 popołudniu, zaś zabawy tanecznej o godz. 8 wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na akcję pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Stosunek rodziców do nauczycieli.

REFLEKSJE NA TEMAT CZASÓW POWOJENNYCH.

W tych dniach skończyło się półrocze szkolne. W okresie tym dziatwa szkolna otrzymuje świadectwa, w których ocenione są postępy z dotychczasowej jej pracy w szkole. Rzecz prosta, że nie obywa się bez stopni niedostatecznych i uwag, niedobrze świadczących o postępach dzieci w nauce i przez to samo niemile przyjmowanych przez rodziców. Zdarzało się to dawniej, zdarza się i obecnie, lecz gdy przed laty dla rodziców, interesujących się swemi dziećmi, stopnie choćby najgorsze naogół nie były niespodzianką, to obecnie rodzice wyrażają zdziwienie, pomieszane z oburzeniem, że pupilek, zdawałoby się genjusz, jest zwykłym nieukiem.

Psychoza powojenna sprawiła, że rodzice więcej wierzą swym pieszczochom, niż doświadczeniu i bezstronności nauczycieli, wskutek czego jesteśmy świadkami przykrego objawu, iż winę za tępotę, czy nieuctwo wychowanków składa się na nauczycieli, choć za sumienność w pracy ucznia rodzice jeżeli nie więcej, to w każdym razie narówni z nauczycielami są odpowiedzialni.

Ze sfer nauczycielskich, a szczególnie z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych dochodzą nas skargi na fatalny stosunek rodziców do nauczycieli. Doszło do tego, że rodzice są przekonani, iż lepiej od nauczycieli rozumieją się na pedagogji, lepiej wiedzą, co dziecko umieć powinno. Nierzadkie są przytem scysje między wychowawcami a nauczycielami, których bezstronne stanowisko wobec ucznia nie może trafić do przekonania rodziców, zaślepionych w słabości do swych dzieci i nieuznających prestiżu wychowawcy.

Szczególnie zjawisko to dało się dotkliwie odczuć nauczycielstwu Zagłębia w dniach ostatnich. Po znanej kampanji przeciw nauczycielstwu socjalistycznego „Głosu Zagłębia“ w związku z magistracką aferą piernikową, ojcowie, niejednokrotnie rekrutujący się ze zwolenników P. P. S., uważają sobie za święty obowiązek traktować nauczyciela jako „endeka“, „burżuja“, „sługę kapitalistów“. Epitety te dotąd używano na zbiegowiskach socjalistycznych i ostatecznie nikt na nie nie zwracał uwagi, jak się nie zwraca uwagi na gledzenie człowieka mocno nietrzeźwego.

Gorzej jest jednak, gdy „walkę klas“ wprowadza się w mury szkolne, a ojciec, często nierozumiejący znaczenia słów uchwyconych z przemówień wiecowych, stawia się w stosunku do nauczyciela za „klasę wyzyskiwaną“ i stacza walkę w obecności dzieci z „burżuazją“.

Nie może być mowy o dobrej szkole, o dobrem nauczaniu, jeżeli niema współpracy szkoły z rodzicami.

Dzieci wychowywane są przez rodziców, a na tych drugich ma znów pewien wpływ partja i prasa. Powinnaby o tem pamiętać PPS. i „Głos Zagłębia“. Napadając, zresztą zupełnie niesłusznie na nauczycielstwo „Głos Zagłębia“, nikogo z nauczycieli nie przekonał o słuszności swego stanowiska, a uczynił krzywdę szkole i dziatwie szkolnej, wprowadzając w spokojną atmosferę sal szkolnych zamęt i rozgoryczenie. Nie wpływa to dodatnio na wychowanie młodzieży.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 NIEDZIELA	Dziś Doroty P. M. Jutro Romualda Op. Wsch. słońca 7 23 Zach. „ 16 14

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dziś:

„Udziałowy“: „Zakazana droga“.

„Oaza“: „Przygody w nocnym exprosie“.

„Sfinks“: „Łzy błazna“ czyli „Ten którego bije po twarzy“.

„Momus“: „Golgota uczciwej kobiety“. Ostatnia serja p. t. „Tryumf miłości“.

O teatr w Sosnowcu.

Do Magistratu sosnowieckiego napływają oferty o dzierżawę gmachu teatralnego. Ofertę złożył kierownik teatru płockiego, zrzeszenie artystów z Warszawy i pewien przedsiębiorca ze Śląska. Ta oferta jest nieco humorystyczna, oferent bowiem stawia tak wygórowane żądania, że oferty jego absolutnie nie można brać pod uwagę. Najwięcej szans otrzymania teatru sosnowieckiego ma dyrektor teatru katowickiego, p. Biernacki. Jak się dowiadujemy, p. Biernacki z pewnych względów narazie wstrzymuje się od stanowczego ubiegania się o dzierżawę teatru dopóty, dopóki w gmachu tym jest gospodarzem p. Knake-Zawadzki. Wiadomo nam również, że eksmisja p. Knake Zawadzkiego z gmachu teatru będzie zdecydowana na najbliższem posiedzeniu Zarządu miasta, to znaczy w nadchodzący wtorek.

Osobiste.

Starosta powiatu Zawierckiego, p. Cz. Kowalski wyjechał do Kielc, celem załatwienia szeregu spraw dotyczących nowego powiatu.

Prace budżetowe.

W przyszłym tygodniu komisja budżetowa Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego przystąpi do rozpatrywania i uchwalania preliminarzy budżetowych gmin na nowy okres budżetowy.

Delegacja nauczycieli w Magistracie.

Nauczyciele, słuchacze wszystkich kursów nauczycielskich w Sosnowcu zebrali się celem obradowania nad dalszym losem kursów. Na zebraniu tem wybrano z pośród siebie 2 delegatów, którzy udali się do Magistratu sosnowieckiego i dąbrowskiego z prośbą o dalsze subwencjonowanie kursów. Narazie sprawa ta specjalnie nie została rozstrzygnięta. Nie należy wątpić, że samorządy miejskie, jeżeli dbają o podniesienie oświaty, w dalszym ciągu, jak dotąd, przychylnie odniosą się do kwestji subsydjowania kursów, kształcących wychowawców młodzieży.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

W poniedziałek dn. 7 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, z następującym porządkiem obrad:

Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Uchwalenie w drugiem i trzeciem czytaniu następujących podatków i opłat miejskich: 1) za korzystanie z miejsc handlowych na targowicy i Starym rynku, 2) od zbytku mieszkaniowego, 3) od widowisk i zabaw oraz 4) dodatku do państw. podatku przemysłowego i obrotowego. Uchwalenie w drugiem czytaniu umowy z królewsko-hucką gazownią na dostawę gazu dla miasta. Uchwalenie w drugiem czytaniu przepisów dla targowisk i rzeźni. Sprawa zaszeregowania uposażenia emerytalnego b. prezydenta Ryppa.

Zawarcie umowy.

W Inspektoracie pracy w Sosnowcu została zawarta umowa z robotnikami polskich zakładów cynkowych w Będzinie. Robotnicy uzyskali 5 proc. podwyżki.

Mianowanie zastępców starostów.

Jak się dowiadujemy z Warszawy, sprawa mianowania zastępców starostów powiatu Będzińskiego i Zawierckiego została ostatecznie załatwiona.

Zastępcami mianowano dotychczasowych referendarzy starostwa Będzińskiego, mianowicie zastępcą starosty powiatu Będzińskiego został p. Mieczysław Bielawka, a zastępcą starosty powiatu Zawierckiego p. Franciszek Langert.

Obydwaj zastępcy znani są jako długoletni i wytrawni urzędnicy, co daje gwarancję, iż na nowem stanowisku godnie wywiążą się ze swych zadań.

Z okazji zaszczytnych nominacyj przesyłamy pp. Bielawce i Langertowi życzenia dalszej pomyślności i jaknajlepszych wyników pracy.

Budżet m. Sosnowca.

Budżet m. Sosnowca na rok 1927 - 28 został ostatecznie skonstruowany i będzie wyłożony dla zainteresowanych obywateli od jutra do soboty włącznie. Preliminarz budżetu można przejrzeć w wydziale budżetowo - podatkowym Magistratu sosnowieckiego.

Powiat Będziński wolny od zarazy płucnej.

Jak stwierdziła specjalna kontrola, przeprowadzona przez delegata województwa, powiat Będziński jest obecnie zupełnie wolny od zarazy płucnej wśród bydła.

Sejmik otrzymał pożyczkę.

Na skutek podjętych starań, Sejmik będziński otrzymał w bielsku Banku komunalnym pożyczkę, w wysokości 75 tysięcy zł. na zasilenie funduszów powiatowej Kasy oszczędności. Kwota ta przeznaczona jest na pomoc rolnikom w powiecie.

Zmiany służbowe.

Sekretarz gminy Koziegłowy Ryński został zwolniony ze służby.

Sekretarz gminy Pińczyce Hetmańczyk i sekretarz gminy Koziegłówki Józefowicz zostali przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

Węgiel dla bezrobotnych.

Wskutek starań Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu Inspektor pracy przydzielił dla rozdania między bezrobotnych pracowników umysłowych pewną ilość kwitów na węgiel. Ze względu na stosunkowo nieznaczną ilość otrzymanych kwitów, będą one wydawane narazie tylko bezrobotnym pracownikom umysłowym, niepobierającym żadnych zasiłków, w dniach 7 i 8 bm. od godz. 2 do 5 popołudniu w lokalu Związku przy ul. Warszawskiej 22. Jeżeli pozostanie jeszcze jakakolwiek ilość kwitów po obdarowaniu tej najbardziej potrzebującej kategorji bezrobotnych, to kwity te zostaną rozdzielone między bezrobotnych pracowników umysłowych, korzystających z zapomóg, o czem będzie oddzielnie zawiadomienie.

Pieniądze miejskie na przedsięwzięcie partyjne.

W związku z artykulikiem pod powyższym tytułem, zamieszczonym w piątkowym nr. naszego pisma, jedna z organizacyj w Dąbrowie komunikuje nam, iż socjaliści korzystają nietylko z pieniędzy miejskich na budowę swego teatru, lecz w większym jeszcze stopniu czerpią z funduszów na rozbudowę miasta, chociaż ogólnie wiadomo, iż fundusz ten przeznaczony jest na budowę domów mieszkalnych, a nie gmachów luksusowych lub dochodowych. Otóż w r. 1925 Dąbrowa otrzymała na rozbudowę miasta 96 tysięcy zł. z czego aż 44 tysięcy otrzymał teatr socjalistyczny, reszta zaś pieniędzy przypadła do podziału między 20 istotnie potrzebujących reflektantów, którzy naturalnie otrzymali znikome kwoty.

Jak widać z powyższego, socjaliści nie ominą żadnej sposobności, gdzie można „wyciągnąć“ na swe cele kosztem społeczeństwa.

Radjo-Klub Zagłębia.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 6 pop. w sali Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się Zebranie reorganizacyjne „Radjo-Klubu Zagłębia“.

Jakie podatki należy zapłacić w lutym?

Ministerjum skarbu przypomina płatności podatków bezpośrednich, przypadające na miesiąc luty:

1) od 15 lutego do 16 marca wpłata pierwszej raty państwowych podatków gruntowych na rok bieżący;

2) w ciągu miesiąca lutego do 28 włącznie wpłata podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za 4-ty kwartał ub. roku;

3) do 20 lutego włącznie wpłata drugiej połowy kwartalnej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za 4-ty kwartał 1926 r.;

4) do 15 lutego wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I i V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, nadto przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

5) podatek dochodowy od uposażeń miesięcznych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni, licząc od dnia po dokonaniu potrąceń podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym, tudzież kwoty podatkowe odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu lutym.

Odroczenia wojskowe.

Poborowi roczników 1906, 1905 i 1904 oraz starszych, starających się o uznanie ich za jedynych żywicieli rodzin, winni załączać do podań następujące dokumenty: — wyciąg z ksiąg ludności, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego; w razie niemożności uzyskania takiego wyciągu, należy załączyć zaświadczenie, stwierdzające liczbę członków rodziny poborowego z wymienieniem tych osób i z załączeniem ich metryk. Do podania winien być również dołączony dokument wojskowy poborowego, wzgl. wskazany numer listy poborowej PKU oraz numer komisarjatu policji, z którego stawał do poboru. W interesie petentów leży, aby podania te złożone były we właściwym czasie, w każdym razie przed poborem rocznika 1906 t. j. przed 1 maja r. b.

Pamiętać o nosie i tabakierze!

Ze sfer kupieckich zgłaszają się do nas ze słusznemi uwagami pod adresem nielojalnego załatwiania przez pocztę spraw wekslowych. Urzędnikowi, załatwiającemu te sprawy, należałoby przypomnieć sobie o przysłowiu mówiącem o tabakierze i nosie.

Niedawno miał miejsce fakt, że jednemu z kupców doręczono zawiadomienie, iż weksel znajduje się na poczcie .Zawiadomienie to doręczono mu na 15 minut przed 12-tą. Ponieważ poczta zamykana jest o 12, kupiec ów udał się popołudniu, aby wykupić weksel. Ze zdziwieniem dowiedział się od urzędnika, że jest zapóźno i choć weksel jeszcze się znajduje u niego, musi odesłać go do rejenta. Przytem pozwolił sobie na niestosowne uwagi, że jeżeli kupcowi owemu nie podoba się takie załatwianie sprawy, niechaj nie oddaje weksli na pocztę.

Urzędnik ów najwidoczniej nie ma elementarnego pojęcia o manipulacjach wekslowych. Zapewne niedawno ma do czynienia z wekslami. Może się więc jeszcze nie orjentować. Ale z ludźmi zapewne wcześniej już obcuje i powinien wiedzieć, że uprzejmość nigdy nie zawadzi...

I jeszcze jedno: przysłowie o tabakierze i nosie jest stare, ale nigdy nie traci na aktualności.

Nasze drogi i nasz ruch kołowy.

NAJWIĘKSZY RUCH KOŁOWY W ZAGŁĘBIU ZAOBSERWOWANO NA DRODZE MIĘDZY DĄBROWĄ A NIWKĄ.

Pomiar ruchu kołowego na drogach bitych jest bardzo ważnym czynnikiem do przeprowadzenia programowej gospodarki drogowej, szczególniej zaś w powiatach przemysłowych, posiadających nader rozwinięty ruch kołowy.

Wiadomem jest, że w uzależnieniu od wielkości ruchu nawierzchnia drogowa winna być odpowiednio zbudowana, a więc powyżej 500 zaprzęgów na dobę, należy unikać nawierzchni z wapieni, zaś od 500 — 1000 zaprzęgów stosuje się żwirówki z twardych kamieni, powyżej zaś 1000 zaprzęgów pożądane jest stosować bruki kostkowe lub nawierzchnie smołowo-asfaltowe.

Powiat Będziński należy do najbardziej uprzemysłowionych, a zatem pomiary ruchu były niezbędne do zakreślenia prawidłowej gospodarki drogowej.

W roku 1924 przeprowadzono dwudniowy pomiar ruchu, który jednak nie dał dostatecznych wyników na wszystkich drogach. W roku 1926 ponowiono pomiary, lecz przeprowadzając je co 28 dni, a więc w ciągu roku wypadło 13 pomiarów w różnych porach roku, oraz obejmowało kolejno wszystkie dni w tygodniu, dając przez to dokładną przeciętną roczną ilość przejeżdżających pojazdów.

W celu otrzymanych dokładnych wyników cała sieć dróg bitych na terenie Sejmiku podzielona została na 43 punkty obserwacyjne, z których odbywało się notowanie w ciągu 24 godzin wszystkich kategoryj pojazdów przechodzących przez wskazany odcinek drogowy.

Największe natężenie ruchu zauważono na drodze powiatowej Niwka—Dąbrowa —640.6 jednokonnych; 636.8 dwukonnych; 3 — czterokonne; 46 samochodów osobowych; 26 samochodów ciężarowych, po zmianie zaś na pojazdy jednokonne wynosi 2336 zaprzęgów.

Na drodze państwowej Dąbrowa—Strzemieszyce—Olkusz zanotowano w ciągu 24 godzin — 529.1 jednokonnych; 479 dwukonnych; 50 samochodów osobowych; 10 ciężarowych, po zamianie na pojazdy jednokonne — 1807 zaprzęgów. Dość intensywny ruch pojazdów — wynoszący przeszło 1000 zaprzęgów na dobę wykazały obserwację, na odcinkach dróg: Dąbrowa—Flora—Gołonóg; Będzin—Łagisza; Będzin—Grodziec—Wojkowice Komorne; Będzin—Czeladź; na drodze powiatowej Myszków—Żarki zanotowano 823 zaprzęgi, wreszcie odcinek drogi powiatowej Łagisza—Psary—Ożarowiec wybudowany w 1924 r. wykazał ruch — 665 zaprzęgów.

Na pozostałych drogach ruch kołowy waha się w granicach od 300—500 zaprzęgów.

Wyprowadzając wnioski z tych obserwacyj, musimy dążyć, by drogi na których ruch dochodził do 800 zaprzęgów na dobę, były przebudowane na nawierzchnie z brukiem kostkowym lub smołowo-asfaltowym. Będzie to wprawdzie jednorazowy wydatek dość znaczny, jednak po uwzględnieniu długotrwałości tego rodzaju jezdni, koszt roczny utrzymania jezdni wypadnie znacznie mniejszy, wprowadzając przez to duże oszczędności w wydatkach na roboty drogowe przez powiatowy Związek komunalny, który będzie mógł dochody czerpane z podatków zamienić na inne inwestycje, lub zmniejszyć stopę podatkową.

Stan bezrobocia na terenie PUPP Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 263 OSOBY.

W okresie od dnia 30 stycznia do 5 b. m. stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu było 3620 bezrobotnych, w Będzinie 1550, w Dąbrowie 1100, w Czeladzi 463, w gminie Olkusko-Siewierskiej 905, w Rokitnie-Szlacheckiem 826, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4299, w Ogrodzieńcu 754, w Bolesławiu 250, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1196.

Ogółem było 14963 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w P. U. P. P. w Sosnowcu 9320, w czem mężczyzn 8490, kobiet 830.

W okresie tym przybyło 426 bezrobotnych, z czego zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy 67, zwolnionych z robót publicznych 349, przybyłych z innych terenów P. U. P. P. 50, przybyłych z Francji 10 oraz zwolnionej służby domowej 20 osób.

Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 233 osoby, czyli w porównaniu do poprzedniego okresu **bezrobocie w ub. tygodniu zwiększyło się na terenie P. U. P. P. Sosnowiec o 263 osoby.**

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 712 osób, z których w pow. Będzińskim 677 osób, w pow. Olkuskim 35 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało 2008 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 36 bezrobotnych pracowników umysłowych, z doraźnej pomocy korzystało 4670 — fizycznych oraz 676 — umysłowych.

Ogółem z zasiłku korzystało 7390 osób.

Wskutek nowej instrukcji ministra pracy i opieki społecznej, ilość pobierających zasiłki zwiększyła się o 200 osób.

Z L .O. P. P. w Sosnowcu.

Zarząd Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Sosnowcu podaje do wiadomości, że do dnia 15 b. m. zwraca pieniądze za nabyte w swoim czasie bilety na niedoszły do skutku odczyt kpt. Orlińskiego. Po tym terminie sumy nieodebrane przejdą na dobre L. O. P. P. Biuro L. O. P. P. mieści się przy ulicy Kościelnej nr. 6 na plebanji. Czynne jest między godz. 9—2 i 4—6 pp.

Kino P. M.S. w Grodźcu.

Dziś w niedzielę w kinie P. M. S. w Grodźcu wyświetlony będzie interesujący film pt. „Szpieg", dramat na tle głośnej sprawy szpiega pułkownika Redla. Akcja toczy się w Wiedniu, Piotrogrodzie, Przemyślu i Lwowie. Początek o godz. 3 i pół i 6 i pół wieczorem.

Wyjaśnienie.

I. Kalabińska, matka rzekomo zaginionej Sabiny Kalabińskiej prosi nas o wyjaśnienie, że córka jej była w Królewskiej Hucie u kuzynki, a nie u narzeczonego.

Z cechu szewców.

Cech szewców w Sosnowcu zawiadamia za naszem pośrednictwem swych członków, że w dniu dzisiejszym o godz. 3 pop. w lokalu cechu, Sienkiewicza 8, odbędzie się roczne sprawozdawcze zebranie zarządu, na którem będzie omawianych wiele ważnych spraw. Zarząd uprasza przeto o liczne i punktualne przybycie.

Przestały kursować.

Komisja wojewódzka dokonywująca w ub. wtorek i środę przeglądu kursujących autobusów w Zagłębiu uznała 6 z nich za nienadające się do przewozu pasażerów. Właścicielom tych autobusów odebrano prawo jazdy aż do odwołania.

Wypadek przy pracy.

W młynie Holendra przy ulicy Zawale w Będzinie robotnik Józef Bzdura został chwycony przez transmisję i uległ tak ciężkiemu potłuczeniu, że przewieziony do szpitala po dwudniowych cierpieniach zmarł.

Bezpłatne porady prawne.

Od kilku miesięcy istnieje w Sosnowcu zorganizowana przez miejscową adwokaturę bezpłatna poradnia dla niezamożnych Porad udzielają dyżurni adwokaci w poniedziałki i czwartki pomiędzy godz. 12—1 w lokalu Sądu okręgowego. Każdy niezamożny ma prawo w godzinach tych zasięgnąć porady u adwokatów dyżurujących. Wzmiankę o tej pożytecznej instytucji zamieściliśmy już przed kilku miesiącami i rzeczywiście poradna miała wówczas b. wielu klijentów, których przybywało w oznaczonych godzinach po 8—10 osób. Obecnie zapomniano widocznie o możliwości zasięgnięcia bezpłatnej porady i dlatego przypominamy, że z poradni dalej można korzystać.

Obiecanka cacanka.

W jednem z pism ukazała się notatka, iż Magistrat dąbrowski przystępuje na wiosnę do budowy aż trzech gmachów, mianowicie szpitala, szkoły i domu mieszkalnego. Kto zna tamtejsze stosunki, wie doskonale, że puszczanie podobnych wiadomości zakrawa na formalne kpiny, gdyż sławetny Magistrat nie może się zdobyć nawet na wybudowanie najzwyklejszego przytułku noclegowego, a cóż dopiero mówić o zamierzeniach wymagających znacznego nakładu i to w okresie, gdy skutkiem zaciągnięcia „korzystnej" pożyczki na bezużyteczną bez wodociągów kanalizację, w niedługim czasie braknie pieniędzy na opędzenie pilnych bieżących potrzeb.

Socjaliści ciągle się łudzili, iż można będzie bezustannie korzystać z pożyczek państwowych, okres ten jednakże należy do przeszłości, a wiadomo z licznych przykładów, jak panowie ci gospodarują na swojem, gdzie najlepsze przedsiębiorstwa doprowadzają w krótkim czasie do ruiny.

Może w Dąbrowie będzie inaczej, to też z prawdziwą przyjemnością powitamy budowę wspomnianych gmachów, które prawdopodobnie przybiorą formy realne za lat kilkanaście.

„Surdut i Siermięga" na „Saturnie".

W niedzielę, dnia 6 bm. 1927 r., sekcja sceniczna przy domu ludowym na „Saturnie" odegra sztukę p. t. „Surdut i Siermięga" W. Gutowskiego. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dom ludowy godnie wystawi „Surdut i Siermięgę". — Czysty dochód z powyższego przedstawienia przeznaczony jest na bibljotekę domu ludowego. Trzeba zauważyć, że dom ludowy jest najpoważniejszą instytucją i posiada dużą bibljotekę. Oceniając zasługi domu ludowego, Magistrat czeladzki w budżecie na rok 1927 wstawił subsydjum dla domu ludowego w wysokości 500 zł.

Dwa te same nazwiska i imiona.

Proszeni jesteśmy, zgodnie z rzeczywistością, o wyjaśnienie, że zaginiona Michalina Szczepańska nie jest identyczną z Michaliną Szczepańską, zamieszkałą w Sosnowcu przy ulicy Racławickiej i absolwentką gimnazjum handlowego im. Królowej Jadwigi. Zaginiona mieszka przy ul. Pustej. Między zaginioną a absolwentką nie zachodzi nawet żadne pokrewieństwo.

„Pechowy" skład tytoniowy.

Hurtowy skład tytoniowy „Leski i Musiałowicz" przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu ma dziwnego pecha. Mianowicie niejednokrot nie dokonano tam kradzieży tytoniu i papierosów, niedawno zaś skradziono znaczną ilość znaczków pocztowych i stemplowych wartości paru tysięcy zł.

W ub. piątek pomiędzy godziną 7—10 wieczorem nieznani sprawcy zrobiwszy wyłom w murze, dostali się do składu, przyczem skradli znaczną ilość tytoniu nieustalonej dotychczas wartości.

Policja prowadzi dochodzenie celem ujęcia sprawców kradzieży.

Pobiły się.

Hała Magdalena zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 82, pobiła zamieszkałą w tym samym domu Stanisławę Hała. Na skutek skargi pobitej policja spisała protokuł na krewką niewiastę.

Kradzież kur.

Rogackiej Franciszce zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Pustej 20 skradziono w ub piątek 3 kury wartości 18 zł.

Na gorącym uczynku.

W piwnicy domu przy ul. Małachowskiego 2 w Będzinie został ujęty znany złodziejaszek Albert Puchała, który usiłował spenetrować zawartość piwnic. Przy opryszku znaleziono łom i worek, przygotowany do wy-

HARCERSTWO.

„Monitor Polski“ nr 214 i 283 ub. r. zamieszcza zarządzenie ówczesnego prezesa Rady ministrów p. Bartla mocą którego odznaczone zostało „srebrnym krzyżem zasługi“ szereg osób za zasługi, położone w pracach harcerskich, przy organizowaniu harcerstwa i popieranie tego ruchu. Odznaczenie to otrzymali: p. Olgierd Grzymala - Grzymałowski, Teresa Lubieńska, Izabella Radziwillowa, Marja Sobańska, Tadeusz Sopoćko, Olga Małkowska, Stanisław Sedlaczek, Marja Wocalewska.

Jest niezmiernie sympatycznem zjawiskiem fakt uznania zasług przez sfery rządowe osób, które swą pracą wytrwalą, niezmordowaną budują lepsze jutro dla Polski, sięgając do podstaw wychowania narodowego.

Coraz mocniej uświadamiamy sobie, że rozwój materjalny, umysłowy społeczeństwa, bez jednoczesnego wysokiego poziomu moralnego życia, bynajmniej nie świadczy o potędze, a odwrotnie prowadzi do nieuchronnej katastrofy. W Polsce powojennej, a nietylko w Polsce, ale i w innych krajach, czynnik ideowy, moralny zepchnięty został na plan drugi, na korzyść spraw materjalnych. Wyuzdanie, użycie, cynizm, skrajny materjalizm rozpasał się do niemożliwości, wykoszlawiając charakter jednostki i narodu. To co było czczone i uwielbiane dawniej przez społeczeństwo, to obecnie z pogardą jest przyjmowane. Życie rozpoczyna się w biurze, a kończy na dancingu lub w knajpie. Praca dla społeczeństwa, dla dobra ogółu — jest traktowane z uśmiechem politowania.

Harcerstwo należy do tego typu organizacyj, które krzewią i pielęgnują ideały. Tworzy zdrowy typ obywatela. Nie degenerata współczesnego. Tworzy typ obywatela samodzielnego, ambitnego, pełnego entuzjazmu dla życia... życia prawdziwego, nie dancingowego.

Tymczasem społeczeństwo niedocenia znaczenia harcerstwa. Słomiany ogień zapału przedwojennego wygasł i wiatr z pogardliwym chichotem rozwiewa jeno resztki popiołu. Gdzieniegdzie się tli słaby płomyk. Ale niejednokrotnie samo społeczeństwo gasi te iskierki strumieniem obojętności i dusi już, już wspaniale buchający płomień zdrowego zapału do pracy. Niestety, wśród tych nieproszonych „strażaków“ znajdują się i pedagogowie... o ile tak ich nazwać można.

Harcerstwo poczynają obecnie zwalczać i partje polityczne. Mniejsza o to jakie. Na czele ich kroczą komuniści.

W Zagłębiu Dąbrowskiem, w środowisku, gdzie ruch harcerski ma niesłychanie doniosłe znaczenie pożądane byłoby, aby społeczeństwo więcej życzliwiej, więcej uwagi poświęciło temu związkowi młodzieży, który jest dziś w Polsce jedyną organizacją młodzieży opartą na zdrowych podstawach. W dobie szerzenia niewiary, obniżania powagi Kościoła, podrywania autorytetu władzy, rozluźnienia obyczajowego wskazanem byłoby wyjść z ślimaczego domku własnej wygody, a poświęcić choć trochę pracy i poparcia tym co kują przyszłość Polski. (as)

Odpowiedzi Redakcji.

P. Franciszek Sz. w Sosnowcu. Strasznie jest Pan zawzięty „na punkcie“ poezji. Wywód jednakże Pański na temat głębin intelektualnych „Rozstania“ nie przekonał nas. Pisze Pan, że „można myśleć na bardzo daleką odległość, że myśl jest ze wszystkich lekkoatletów najlepszym skoczkiem, któremu nietrudno „skoczyć“ z południowego bieguna na północny, a to tem łatwiej, jeżeli na tym północnym biegunie... znajduje się jej ogródek“.

Skacz więc Pan z bieguna na biegun, ale — na miłość boską — daj Pan spokój rymowaniu, bo jakże to wygląda:

> W jednym z folwarków Berlina, służył parobek Stanisław Milan.

aż po latach ciężkiej pracy i staraniu sił wyrzucono go z Berlina, żegnając — jak na Berlin — dość oryginalnie:

> Na Sybir marsz ty, polski łajdaku, leniu nieznośny, stary żebraku!

Treść drugiego z rzędu wiersza Pańskiego jest rzewna, ale mocno znów kuleje pod względem... geograficznym. Poprzednio Pan skoczył z jednego bieguna na drugi, a teraz z Berlina na Sybir.

Stanowczo niech Pan porzuci mozolny dla Pana zawód poety i zapisze się do... lekkoatletów.

Autorowi listu z Dańdówki. Z listu Pana wynika, że Kasa chorych miała słuszność, nie udzielając pomocy choremu, dopóki nie sprawdzono słuszności „donosu“. Zresztą nie wspomina Pan, ile chory miał lat, bo, jeżeli liczył ponad 20 lat, to jeszcze kwestja, czy mógł korzystać z pomocy Kasy, nie będąc jej członkiem, lecz synem członka Kasy chorych.

Panu F. Ch. Urzędniczka Kasy postąpiła zgodnie z ustawą. O ile wiemy, Zarząd Kasy udziela pomocy rodzinie zmarłego członka w drodze wyjątkowej po złożeniu odpowiedniego podania.

A. Pil. w Czeladzi. Nie możemy dojść z listu Pana, o co chodzi.

Rodzicom z Sielca i Wawelu. Zabawa godziwa zawsze była i jest dopuszczalna. Należałoby tylko, aby przedewszystkiem rodzice dbali o moralność swych dzieci.

Przy dźwiękach „czerwonego” krew się polała.

SMUTNY EPILOG KARNAWAŁOWEJ ZABAWY.

W ub. wtorek na walcowni hr. Renard w Sosnowcu odbywała się zabawa, urządzona przez Związek klasowy metalowców.

Muzyka rżnęła ochoczo, pito, tańczono, bawiono się. W międzyczasie na salę, gdzie się bawiono, wszedł niejaki Hajduk Feliks z Dębowej Góry. Nie rozbierając się,

zaczął tańczyć w paltcie, w czapce na głowie i z laską w ręku.

Na zwróconą mu uwagę, by się rozebrał, Hajduk odpowiadał hardo, aż wreszcie jeden z gospodarzy zabawy zrzucił mu czapkę z głowy. Hajduk wówczas laską przejechał po głowie śmiałka, który zrzucił mu czapkę. Na tle tego

wynikła bójka ,w czasie której muzyka przestała grać.

Wówczas jeden z delegatów przemówił do zebranych:

— Towarzysze! Bawił się tu „Rozwój“ i inne „faszysty“, a nie bili się! A my się mamy bić? Muzyka! „Grać „czerwonego“!

I zagrali:

„Krew naszą długo leją katy...“

I rzeczywiście krew lała się, ale z nosów, które porozbijali sobie goście podczas bijatyki.

Podobno scena powtórzyła się jeszcze raz, gdy Hajduk usiłował przy pomocy brata dostać się drugi raz na salę. Jednakże nie wpuszczono go. Zdawałoby się, że sprawa zakończona:

pobili się, krew się lała, był „czerwony“ i już

Jednakże awantura nie skończyła się, ponieważ Hajduk przyrzekł zemstę, którą wywarł na swych przeciwnikach w ub. czwartek. Mianowicie od strony Sosnowca ul. 1 maja szli dwaj Hajdukowie, Nobis Władysław z Konstantynowa i Radoszewski z ul. Dębowej. Obok Sądu okręgowego natknęli się na Kistrzyńskiego Zygmunta i Grabińskiego Stanisława, do których Hajduk miał urazę.

Zaczęło się narazie od wyzwisk,

później zaś poszły w ruch laski i noże. W rezultacie bójki Kistrzyński został ciężko pobity, oberwał przytem i Grabiński. Kres bijatyce położyła dopiero zaalarmowana policja.

Pobitego Kistrzyńskiego przewieziono do szpitala

na Pekinie, resztą towarzyszy zajęła się policja.

ZE SPORTU.

Komunikat oficjalny Nr. 27.

Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. w Sosnowcu. Adres sekretarjatu: W. Kosmala, Sosnowiec, Racławicka 10.

1) Ukarano napomnieniem kluby ZTGS Hakoach Będzin i ZKS Sport Dąbrowa Górnicza, za krzykliwe zachowanie się drużyn tychże klubów na zawodach dnia 22 stycznia 1927 r. w Dąbrowie Górniczej.

2) W ślad za komunikatem Podokręgu Nr. 11 § 6 i na skutek decyzji KZOPN odnośnie zmiany werefikacji, podaje się do wiadomości tabele zwerefikowanych mistrzowskich zawodów klasy B. wraz z uzasadnieniem walkowerów:

Nazwa Klubów	Victorja	Sosnowiec	Swit	Zagłębianka	Hakoach	Warta	Wirginja	Grano	Wygrano	Nierozstrzygnięto	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Victorja	X	3:2 0:4	0:3 4:1	3:0 4:1	3:0 4:1	5:2 5:1	3:0 3:0	12	10	—	2	38	15	20
Sosnowiec	2:3 4:0	X	2:1 1:2	4:3 2:0	3:0 7:0	5:2 4:0	3:0 3:0	12	10	—	2	40	11	20
Swit	3:0 1:4	1:2 2:1	X	3:0 1:4	0:2 1:0	2:1 3:0	3:0 3:0	12	8	—	4	23	14	16
Zagłębianka	0:3 1:4	3:4 0:2	0:3 4:1	X	0:3 5:1	0:3 3:0	3:0 0:3	12	4	—	8	19	27	8
Hakoach	0:3 1:4	0:3 0:7	2:0 0:1	0:3 1:5	X	0:1 5:1	3:0 3:0	12	4	—	8	15	28	8
Warta Częstochowa	2:5 1:5	2:5 0:3	1:2 0:3	3:0 0:3	1:0 1:5	X	3:0 3:0	12	4	—	8	17	32	8
Wirginja	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	X	12	—	—	12	—	36	0

Uzasadnienie walkowerów po 0 : 3 bramek:

dla Victorji z zawodów 7-3-26 r. ze Switem — w Victorji brał udział nieuprawniony do gry gracz Czesław Kopała.

dla Zagłębianki z zawodów 2-5-26 r. z Victorją, 11-4-26 r. ze Switem, 7-3-26 z Hakoachem, 28-3-26 z Wirginją z racji brania udziału w grze zasuspendowanego gracza komunikatem Podokręgu Nr. 24 z 1925 roku Józefa Archmana, z zawodów dnia 6-6-26 r. z Wartą Częstochowską z racji niestawienia się Zagłębianki na zawody do Częstochowy.

dla Hakoachu z zawodów 21-3-26 r. z Victorją z racji niestawienia się Hakoachu na zawody, z zawodów 28-3-26 r. z racji brania udziału w grze niezgłoszonych graczy i nieuprawnionych do gry Piesner Moniek i Kornfeld Bender, z zawodów 7-3-26 r. z Zagłębianką z racji zasuspendowania Hakoachu Kom. P.Z.P.N. Nr. 15 z 1926 roku.

dla Warty Częstochowskiej z zawodów 22-8-26 ze Switem i 4-7-26 r. z Zagłębianką z racji niestawienia się Warty na zawody.

dla Wirginji z wszystkich zawodów z racji zasuspendowania Wirginji Komunikatem K.Z.O.P.N. i Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 2 i 9 z 1926 r.

3) Werefikowano finałowe zawody o tytuł mistrza Podokręgu Sosnowieckiego między KS Sosnowiec — TS Victorja z dnia 21-11-26 r. — 2 : 1 bramek i 2 punkty dla TS Victorji i tem samem tytuł mistrza Podokręgu Sosnowieckiego przypada za 1926 rok dla TS Victorja w Sosnowcu.

4) Donosi się, że KZOPN komunikatem swym Nr. 43 opublikowanym w Nowej Reformie z dnia 20 stycznia r. b. Nr. 15, podaje:

a) Wzywa się wszystkie kluby do wpłacenia do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Krakowskiego ZOPN Nr. 405.948 po zł. 5 za komunikaty PZPN Nr. 2, 4, 5, 6, 7 i 8 1926 r. oraz za druki przesłane klubom przez KZOPN w ciągu r. 1926, w terminie do dni 14 pod rygorem kar przewidzianych statutem KZOPN.

b) Zniesiono suspenzje TS Dąbrowa w Dąbrowie Górniczej z dnia 14 stycznia 1927 r. ogłoszona w komunikacie Zarządu Nr. 39-26.

5) Donosi się, że Wydział Gier i Dyscypliny KZOPN komunikatem swym Nr. 34 opublikowanym w Nowej Reformie z dnia 20 stycznia r. b. Nr. 15, podaje:

a) Ukarano: Rotenberga Srula z ZTGS Hakoach Będzin 4-ro miesięczną dyskwalifikacją za udział w zawodach Sport—Hakoach w dniu 14 sierpnia 1926 r. w barwach ZKS Sport Dąbrowa Górnicza.

b) Rozenswajga Lejba Wolfa z ZKS Sport Dąbrowa Górnicza 4 miesięczną dyskwalifikacją za spowodowanie zejścia drużyny z boiska podczas zawodów Sport—Hakoach w dniu 14 sierpnia 1926 r.

c) Cichonia Kazimierza z KS Sosnowiec dwumiesięczną dyskwalifikacją za nieposłuszeństwo względem sędziego na zawodach Sosnowiec—Czeladzki KS w dniu 18 lipca 1926 r.

d) Bogdaszewskiego Eugenjusza, kierownika Sekcji PN KS Sosnowiec usunięciem na sześć miesięcy od sprawowania jakichkolwiek czynności w klubach i związkach sportowych za pośrednie spowodowanie zejścia drużyny KS Sosnowiec z boiska podczas zawodów Sosnowiec—Czeladzki KS w dniu 18 lipca 1926 r.

e) KS Sosnowiec w Sosnowcu grzywną w kwocie 20 złotych za zejście drużyny z boiska podczas zawodów Sosnowiec—Czeladzki KS w dniu 18 lipca 1926 r.

6) Donosi się, że Wydział Gier i Dyscypliny KZOPN komunikatem swym Nr. 35 opublikowanym w Nowej Reformie z dnia 26 stycznia 1927 r. Nr. 20, podaje:

a) Ukarano: Neya Wacława z KS Zagłębianka 4 miesięczną dyskwalifikacją za udział w zawodach Policyjny KS Katowice—KS Toruń w dniu 22 lipca 1926 r. w barwach Policyjnego KS.

b) Poleca się następującym klubom wyrównanie pretensyj, jak następuje KS Sosnowiec w Sosnowcu wypłaci TS Olkusz w Olkuszu kwotę złotych 51,68 tytułem zwrotu kosztów podróży drużyny TS Olkusz na zawody z KS Sosnowiec w dniu 8 maja 1924 roku w Sosnowcu. Należytość tę ma KS Sosnowiec wypłacić w terminie do dnia 15 lutego 1927 roku.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego K. Z. O. P. N.

O NARCIARSKIE MISTRZOSTWO POLSKI.

Tegoroczne międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem (17—20 b. m.) zapowiadają się niezwykle interesująco. Poza zgłoszeniami rok rocznie startujących na mistrzostwach Polski Czechów, Niemców czeskich i Węgrów, startować będą w roku bież. Austrjacy i Szwedzi, którzy już nadesłali imienne zgłoszenia. Szwedzi przysyłają trzech zawodników, w tem dwu znanych „asów“: Stołpego i Stromberga. Start tych mistrzów długiego dystansu będzie nielada sensacją dla innych zawodników i widzów zakopiańskich. Poza tem bardzo prawdopodobny jest start Rumunów i Włochów.

PRASA WIEDEŃSKA O POLSKICH HOCKEYISTACH. Sportowa prasa wiedeńska w obszernych i życzliwych artykułach omawia grę naszych hockeyistów na mistrzostwach Europy w Wiedniu. Naogół stwierdza, że Polacy winni byli zająć pierwsze miejsce w mistrzostwie i stawia ich zaraz po Austrji, którą umieszcza na pierwszem miejscu, uważając, że nie ustępują oni w niczem Niemcom, z którymi powinni byli jeżeli nie wygrać, to uzyskać wynik remisowy. Polacy nie mieli wogóle szczęścia w zawodach z Czechosłowacją, Niemcami oraz Belgją. Jedynie nadzwyczaj szczęśliwa gra bramkarza czeskiego uratowała Czechosłowację od porażki. Wreszcie stwierdziwszy, że Polacy nie ustępują pod względem technicznym i taktycznym najlepszym zespołom europejskim, sportowe dzienniki wiedeńskie są zdania, że polscy hockeyiści odegrają w roku przyszłym doniosłą rolę w mistrzostwach hockeyu na lodzie

OFIARY.

Za mimowolnie przez nieporozumienie sprawioną krzywdę moralną w pracowni p. Brzowskiej w Sosnowcu, składa na głodne dzieci 10 zł. — Z. Gontarska. 730

MIGAWKI.

Cicho, bo Wassermann gra...

Mistrzowie od pulpitu i pałeczki mają dziwne fanaberje. A szczególnie ci z kawiarni. Jedni nie mogą prowadzić swej orkiestry przy ciszy... pustych stolików, zaś inni wymagają gwaru, głośnych rozmów, tłumu i obłoków dymu tytoniowego. Wśród takiej atmosfery wypada bowiem nowy charleston lub blues wspaniale!

— — — — — — — — —

W jednej z kawiarń katowickich dyryguje orkiestrą człowiek ponury, a nerwowy i należycie owłosiony, bo loki artystyczne spadają mu aż na ramiona. Zowie się Wassermann i jak ryba wody, tak on w czasie swoich produkcyj artystycznych pragnie i wymaga absolutnej ciszy. Przed każdym nowym „kawałkiem" stuka w pulpit dotąd, póki nie ustaną szmery rozmów i chichoty rozbawionych parek.

Zażywna dama rzecze do swego mężułka:

— Znowuś się obżar pieronie! Ja ci...

A on:

— Still, bo Wassermann gra...

I tak gwar kawiarniany gaśnie powoli, aż wreszcie wśród absolutnej ciszy mistrz poczyna grać.

— — — — — — — — —

Zabawa taka trwała kilka tygodni.

Bywalcy kawiarni przyzwyczaili się już potrochu do fanaberji mistrza i tylko jeden młody człowiek nie uznawał nowego zwyczaju. Okazywał to głośnemi uwagami i raz, gdy przebrała się dlań miarka cierpliwości, z tajemniczą miną udał się do garderoby. Po chwili wychodzi z niej bez butów, zaś tę nieodzowną część garderoby niesie na lasce.

W stroju takim krąży na palcach po kawiarni i woła:

— Cicho, bo Wassermann gra...

— — — — — — — — —

Od tego czasu p. Wassermann nie wymaga absolutnej ciszy przy popisach orkiestry.

Psset...

Wśród adeptów srebrnego ekranu w Katowicach.

Na zaproszenie reżysera „Espefilmu" w Katowicach p. A. Lowicza wziął nasz współpracownik udział w lekcji nauki filmowej i poniżej kreśli odniesione wrażenia:

Niewielka, zalana bladawem światłem sala; w pośrodku rząd krzeseł i napozór zwykła publika. Przyjrzyjmy się jej jednak bliżej. Oto spoglądają na nas postacie pełne gorączkowych wypieków na twarzy, o dziwnie przejmujących oczach, w których czai się jakieś tajemne, gorące pragnienie.

To adepci i adeptki sztuki filmowej! „The cinema play", modna dziś gra filmowa sprawiła, że na tej sali widzimy obok subtelnych zdradzających „dobre wychowanie" „girls", dziewczęta z mansard lub peryferji „wielkich Katowic" czy Sosnowca, które zagnała tu żądza zabłyśnięcia na srebrnym ekranie, jak i z drugiej strony przystojnych dżentelmenów i... embrjonków filmu, młodocianych 10 czy 12-letnich chłopców.

Dyryguje młodocianymi adeptami sztuki filmowej znany reżyser p. Lowicz. W oblicze reżysera skierowane są oczy artystów. Głos reżysera, mocny i zdecydowany, rozbrzmiewa raz po razu na sali, a w takt słów jego, jakby w śnie hypnotycznym poruszają się „postacie kinowe" na zaaranżowanej naprędce pseudo-scence i wykonują wśród przejmującej ciszy na sali sceniczne ruchy, stanowiące preludjum do przyszłego filmu.

Właśnie grają ostatnią scenę „Braci Schellenberg". Moment duszenia. Do artystki, na której obliczu maluje się śmiertelny strach i przerażenie, zbliża się z wyciągniętemi rękoma adept filmowy, chwyta za szyję i dusi, dusi rozpaczliwie wyrywającą się i szamocącą artystkę. Walka nierówna. Artystka pada na ziemię. Ciałem jej wstrząsa dreszcz, skurcz przedśmiertny i zamyka oczy na zawsze (do końca lekcji notabene!) Zaczyna się popisowa rola „zabójcy". Reżyser usiłuje wydobyć zeń najwyższy efekt sceniczny; aktor zasugerowany potężnym, rozkazującym głosem reżysera wydobywa z siebie maximum nastroju psychicznego i oddaje potęgę uczuć, które nim miotają w pełnym cierpienia, wstrząsu i refleksyj wyrazie twarzy.

Obserwacja mimicznej gry twarzy daje nawet laikowi do poznania, jak olbrzymią, pełną trudów i znoju jest praca zarówno reżysera, jak i elewa filmowego. Widzimy, jak na dłoni jasno, ile przeżyć, wzruszeń, ile cierpień nawet psychicznych przechodzi kształcący się w modnej sztuce filmowej adept srebrnego ekranu.

A oto znów inny obraz: redukowanie i potęgowanie ruchów artysty filmowego.

Sztuka filmowa rozróżnia mianowicie 3 rodzaje ruchów artysty fimowego, grającego przed objektem aparatu kinematograficznego: 1) Oddalenie artysty „zdejmowanego" w promieniu półtora do trzech metrów, przyczem widzi się tylko głowę, albo popiersie artysty, zaś zdjęcia tego rodzaju wymagają bardzo powolnych, niemal że nienaturalnych ruchów artysty. 2) To praca artysty w oddaleniu 3 do 6 metrów od aparatu. Widzi się wtedy już wyraźnie osobę grającą, poruszenie jest żywsze, ale jeszcze nienormalne. 3) Dopiero w promieniu 6 do 9 metrów od aparatu aktor lub aktorka grająca mogą sobie pozwolić na pełne, swobodne, normalne poruszanie się. Ruchy artysty stają się istotnie normalnymi.

Patrzymy z ciekawością na chód aktorów grających w promieniu od 1 do 3, od 3 do 6 i od 6 do 9 metrów. Podnosimy wzrok na oblicza grających, obserwujemy mimikę i gestykulacje i z kolei skierowujemy znów oczy na reżysera, który zdaje się być hypnotyzerem grającego ensembleu, a w umyśle naszym tworzy się realny obraz nagiej rzeczywistości filmowej. I budzą się refleksje: „the cinema play" do której garną się dziś wszyscy, to sztuka niełatwa, to sztuka, która wymaga od adeptów nietylko nerwu artystycznego, ale i zdrowych nerwów, bo pierwsze kroki w szkole filmowej, to nie tryskające humorem i pogodą życia lekkie komedje, czy komedyjki, ale sztuka wydobywania z głębi serca najsubtelniejszych nastrojów i uczuć i dawania im wyrazu w mimicznej grze twarzy.

A sztuce tej nie podoła każdy...

L. Ch.

Wiadomości ze Śląska.

Wzrost wysyłki węgla śląskiego.

ŚLĄSKI PORT WĘGLOWY W GDYNI.

Jak pisaliśmy w zeszłym miesiącu, wysyłka węgla z kopalń śląskich zagranicę i w głąb kraju obejmowała w grudniu zeszłego roku 2, 140.759 ton. W styczniu br. tempo wysyłki węgla śląskiego wzrosło nieco,bowiem ekspedjowano 2.164.776 ton, przyczem w pierwszej połowie stycznia wysłano 1,001.503 ton węgla, a w drugiej 1,163.273.

Wysyłka węgla śląskiego w drugiej połowie stycznia przedstawia się następująco: polski G. Śląsk 43.348 ton, Śląsk opolski 250 ton, w głąb kraju 504.225 ton, do Austrji 133.324, do Czechosłowacji 35.423, do Gdańska 19.244, do Kłajpedy 815, do Włoch 123.300, do Węgier 34.815 do Jugosławji 4.717, do Rumunji 5.927, do Danji 29.233, do Szwajcarji 14.339, do Łotwy 17.777, do Litwy 6.227, do Finlandji 3.752, do Szwecji 84.354, do Rosji 8.699 i do Belgji 40 ton. Węgla okrętowego do Szczecina wysłano 1.100 ton i rezerwowego węgla do Gdańska 2.399 ton.

Nie ustają starania o dalszy wzrost eksportu węgla śląskiego. Idą one głównie w kierunku należytego wyzyskania polskich portów morskich.

W najbliższych dniach będzie podpisana umowa pomiędzy jednym z koncernów górnośląskich a Rządem, na mocy której koncernowi temu zostanie wydzierżawione na część południowego pola w Gdyni. Koncern zobowiązał się do wykonania szeregu prac nad urządzeniem stacji przeładunkowej dla węgla, zaś oprócz tego ma zakupić kilka statków o łącznej pojemności 10.000 ton.

Usiłowane samobójstwo przed sądem.

JAK ŻYDEK BĘDZIŃSKI OBDZIERAŁ KATOWICKICH KUPCÓW.

Hersz Lejba Erlich z Będzina bardzo lubiał przyjeżdżać do Katowic.

— A fajne miasto — mówił. Przez południe sklepy tam zamknięte, panowie policjanci zajęci są pilnowaniem ruchu automobilowego, a zatem wymarzone okoliczności do włamań i kradzieży.

Od czasu, kiedy Hersz Lejba tak polubił Katowice, kupcy katowiccy poczęli w porze obiadowej tracić część swego majątku. Ktoś zaopatrzony w doskonałe wytrychy odwiedzał opuszczone sklepy i wybierał sobie, co mu się żywnie podobało. Trudno było złapać nieuchwytnego złodzieja. Obserwowano wprawdzie tu i ówdzie podejrzane manipulacje jakiegoś młodego żydka, lecz zawsze umiał on umknąć z rąk policji. Nareszcie pewnego dnia udało się go schwytać na gorącym uczynku. Usiłował wtedy również włamać się do pewnego sklepu lecz złamał mu się wytrych.

Aresztowany okazał się właśnie Herszem Lejbą Erlichem z Będzina, któremu przywiązanie do Katowic nie wyszło na dobre.

W dniu 4 bm. stanął Hersz Lejba przed sądem powiatowym w Katowicach i za szereg kradzieży został skazany na 1 i pół roku więzienia.

I tu dopiero rozpoczyna się właściwa tragedja.

Hersz Lejba usłyszawszy wyrok postanowił raczej zginąć niż „zgnić w więzieniu" i przygotowanym nożykiem od żyletki poderżnął sobie żyłę na ręku...

W tej chwili jednak rozmyślił się:

— Aj waj! Hersz, jak umrzesz stracisz życie!

I zaczął gwałtownie tamować krew płynącą ze skaleczonej ręki.

Przy pomocy woźnego sądowego uratowano Hersza i odprowadzono do więzienia.

Teatr Polski w Katowicach.

Niedziela 6 bm. „Wieczór trzech króli" pop.

Niedziela 6 bm. „Sprzedana narzeczona" (ostatni gościnny występ p. Fr. Bedlewicza).

Poniedziałek 7 bm. „Kopciuszek" popołudniu.

Poniedziałek 7 bm. „Lakme" Król. Huta.

Wtorek 8 bm. „Polska Krew" Knurów.

Wtorek 8 bm. „Gorąca Krew"—premjera.

Delegat Ministerjum oświaty w Katowicach.

W ubiegły czwartek bawił w Katowicach delegat Ministerjum oświaty p. Lankau. Pobyt p. Lankaua na Śląsku stoi w związku z projektowanym przyjazdem ministra Dobruckiego. P. Lankau zbierał materjały, z któremi minister chce się zapoznać przed swojem przybyciem naŚląsk

Unieważnienie wyborów komunalnych.

Starostwo w Tarnowskich Górach, na podstawie uzasadnionych protestów, unieważniło wybory komunalne z dnia 14-go listopada w następujących miejscowościach: Bobrowniki, Wokło, Radzionków, Sowice, Stare Repty i Nowe Repty. Nowe wybory w tych gminach zostały naznaczone na niedzielę dnia 8-go maja.

Kredyty dla rzemieślników.

W sprawie kredytów rzemieślniczych dowiadujemy się z miarodajnego źródła z PKO- zrezygnowała z gwarancji banków przy udzielaniu kredytów dla rzemieślników śląskich. W ten sposób kredyty dla rzemiosła śląskiego potanieją o 1 do 2 proc., tak, że w stosunku rocznym oprocentowanie ich wynosić będzie mniejwięcej 6 proc. Obywatelski krok PKO., który umożliwi lepsze prosperowanie rzemiosła na Śląsku, należy przyjąć z uznaniem.

Koncesje solne w wojew. Śląskiem.

Wydział skarbowy wojew. Śląskiego przystąpił do nadawania koncesyj na hurtownie soli.

Konferencja podatkowa.

W wydziale skarbowym województwa Śląskiego odbyła się konferencja, w której wzięli udział wszyscy naczelnicy urzędów skarbowych, referenci podatku przemysłowego i delegaci Ministerjum skarbu insp. A. Franz i radca M. Ohercg. Na konferencji wyjaśniono wątpliwości powstałe na tle nowej ustawy o podatku przemysłowym i ustalono plan akcji egzekucyjnej na przyszłość.

Z wieńca skandali w Kasach chorych.

Według krążących pogłosek, prokuratorja przy sądzie okręgowym w Katowicach wdrożyła śledztwo przeciwko dyrektorowi pszczyńskiej Kasy chorych:

1) O nielegalne nabycie środków leczniczych (przemytnictwo salwarsanu).

2) O sfałszowanie wyborów do wydziału Kasy chorych.

3) O krzywoprzysięstwo.

Ładne kwiatki!

W sprawie ustawy probierczej.

Onegdaj bawiła w Warszawie delegacja złotników ze Śląska i wzięła udział w obradach nad projektem ustawy probierczej, zwołanych przez Ministerjum przemysłu i handlu. W skład delegacji wchodzili pp. Suwczyk, Stępniewicz i reprezentant Izby rzemieślniczej poseł Sobota. W wyniku obrad warszawskich zgodzono się na kompromisowe załatwienie sprawy prób metali szlachetnych. Mianowicie istniejące urzędy probiercze zostaną utrzymane, jednak bez przymusu stemplowania w nich przedmiotów złotych lub srebrnych. Jubilerzy będą mogli mieć własne stemple. Równocześnie jednak zostaną wprowadzone wysokie kary za oszukańcze oznaczanie próby metali szlachetnych.

Dowód zainteresowania Instytutem rzemieślniczo - przemysłowym.

Dowiadujemy się, że w wyniku rozpisanego konkursu, wpłynęło 14 ofert od kandydatów na stanowisko dyrektora śląskiego Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego. Oferty te zostaną w najbliższym czasie rozpatrzone i nowy dyrektor obejmie swój urząd z dniem 1-go marca.

Z innej strony donoszą nam, że śląski Instytut rzemieślniczo - przemysłowy wzbudził wielkie zainteresowanie w Ministerjum przemysłu i handlu. Z ramienia tego Ministerjum przybędzie prawdopodobnie na Śląsk delegat, celem zbadania organizacji Instytutu.

O unieważnienie wyborów do katowickiej Kasy chorych.

Przeciw przeprowadzeniu wyborów do katowickiej Kasy chorych uchwalono szereg protestów. Onegdaj za unieważnieniem tych wyborów wypowiedziało się katowickie koło polskiego Związku pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych.

Dochód z balu.

Komitet organizacyjny balu, urządzonego w dniu 5 b. m. staraniem urzędników polskich kopalń skarbowych na Górnym Śląsku rozdzielił zysk osiągnięty z balu na następujące cele dobroczynne: 1) na budowę katedry w Katowicach zł. 300, 2) na Macierz szkolną w Cieszyńskiem zł. 300, 3) na dożywianie dzieci gimn. żeńsk. w Królewskiej Hucie zł. 98.30, razem zł. 698.30.

Wzrost kosztów utrzymania w Katowicach.

Komisja parytetyczna ustaliła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 5 osób, wzrosły w Katowicach o 1,35 proc., w ciągu stycznia br.

Bal Ligi morskiej i rzecznej.

Dnia 28 lutego, na zakończenie karnawału, odbędzie się w salach Sejmu śląskiego w Katowicach bal Ligi morskiej i rzecznej urządzony z wielkim nakładem kosztów. Specjalną i efektowną dekorację sali przygotowuje znany art. malarz p. Ligoń.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.91, przy spokojnej tendencji.

Kronika Zawiercia.

Regulacja miasta.

Społeczeństwo miejscowe, bacznie śledząc postępy robót miejskich, zaniepokojone jest brakiem pomiarów i planu regulacyjnego miasta. Z obowiązku dziennikarskiego zainteresowaliśmy się tą sprawą i u władz miejskich otrzymaliśmy poniższe informacje.

Wszystkie roboty, dokonane w roku ubiegłym, sprawozdanie z których dawaliśmy w naszem piśmie przed dwoma tygodniami, były w rozplanowaniu swem dostosowane do przyszłej regulacji.

Sprawa dokonania pomiarów i planu regulacyjnego od kilku lat leży odłogiem. Co było przyczyną jej odkładania, tego obecny zarząd miasta wyjaśnić nie może. Natomiast oceniając doniosłość spraw, dla prawidłowego rozwoju miasta, w obecnie opracowywanym budżecie na cele pomiarów i regulacji w roku 1927 wstawiono kwotę 30 tys. zł.

W porównaniu do kosztów, jakie prace te za sobą pociągną, jest to kwota szczupła. Roboty przy pomiarach i regulacji, według obliczeń fachowców, trwać muszą w Zawierciu około 8 lat. Preliminowaną sumę zarząd miasta ma zamiar pokryć jedynie część wydatków, pokrycie reszty rozkładając na dłuższy czas.

Z prac komisyj.

W poniedziałek odbędzie się dalszy ciąg obrad komisji finansowo-budżetowej nad budżetem na rok 1927. Na posiedzeniu ostatniem rozpatrywano wysokość subsydjów, jakie wypadnie udzielić na utrzymanie schroniska oraz utworzenie miejskiego przytułku położniczego. Na ten ostatni przeznaczono 10.000 zł., z zastrzeżeniem, że kwota ta ulec może redukcji, gdyby ogólna suma rozchodów przeniosła sumę wpływów. Zreferowanie planu utrzymania przytułku przekazano wydziałowi opieki społecznej.

Szkoła rzemieślnicza.

Swojego czasu prez. Janik podniósł myśl założenia w Zawierciu szkoły rzemieślniczej, przyczem stwierdził, że pożyteczniejsze rezultaty przyniesie miastu szkoła rzemieślnicza, bodaj o 2 kursach, niż kursa dla dorosłych analfabetów.

Grono osób zainteresowało się blisko założeniem takiej szkoły i, jak nam wiadomo, w najbliższym czasie można się spodziewać wysunięcia w tej sprawie konkretnie opracowanych wniosków.

Już dziś więc apelujemy do komisji finansowo-budżetowej i Rady miejskiej, by wniknąwszy w korzyści, jakie osiągnie ludność przez posiadanie miejscowej szkoły rzemieślniczej, zechciały przyłożyć ręki do realizacji projektów i dopomóc przy pokonywaniu pierwszych trudności.

Kronika Olkuska.

Nowi lekarze w Pow. Kasie chorych.

Wobec wzmożonej frekwencji chorych (dochodzi często do 200 osób dziennie), Powiatowa Kasa chorych w Olkuszu zaangażowała jeszcze dwuch lekarzy, a mianowicie: d-ra Krzyszkowskiego z Krakowa i d-ra Ossowskiego z Warszawy. Obecnie zatem w Pow. Kasie chorych w Olkuszu zajętych jest 5 lekarzy: dr. Łapiński, jako naczelny lekarz, dr. Goreczyca, dr. Weinberg, oraz dwaj nowozaangażowani.

Sytuacja w fabryce „Olkusz“.

W sprawie usniętego przez fabrykę „Olkusz“ p. Chmielnickiego, między zarządem fabryki a delegatami Związku metalowców w Olkuszu toczą się jeszcze pertraktacje. Spokój jednak jest zachowany i pomimo nawoływania przez Związek metalowców do strajku protestacyjnego, praca w fabryce nie była przerwaną ani przez chwilę. Należy to podkreślić tembardziej, że niektóre pisma rozpisywały się o trwającym jakoby strajku w fabryce, czego w rzeczywistości nie było.

Brak stałego lekarza powiatowego.

Olkusz nie może się zdobyć na stałego lekarza powiatowego. Skromna pensja 200 zł. miesięcznie i ograniczenie w przyjmowaniu pozatem innych posad, nie jest rzeczą tak ponętną, aby znaleźli się reflektanci na dość poważne stanowisko, wobec czego powiat pozostaje w dalszym ciągu bez lekarza urzędowego. Narazie funkcję tę pełni zastępczo dr. Ryder, lekarz powiatu Będzińskiego, który dojeżdża do Olkusza 2—3 razy tygodniowo.

Zarząd straży ochotniczej w Bolesławiu ma głos!

Wśród ludności Bolesławia jest pewne zaniepokojenie z powodu obecnej gospodarki w straży ochotniczej. Bardzo poważni obywatele Bolesławia tracą zaufanie do instytucji, która jak ogień, powinna być czystą. Przedewszystkiem zarząd straży, na czele którego stoi znany działacz społeczny, p. inż. Ciszowski, od dłuższego czasu jest zdekompletowany, szereg osób jest zawieszonych, a szerszy ogół nie wie, co ci ludzie zrobili złego, albowiem ogólnego zebrania niema podobno od 4 czy 5 lat. Jednem słowem, zamiast zaufania do straży, rośnie nieufność, którą p. prezes mógłby łatwo usunąć przez zwołanie ogólnego zebrania i polecenie złożenia sprawozdania z działalności poszczególnych osób z zarządu

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Czarne djamenty—bogactwo Polski.

OBSZAR I BOGACTWA ZŁÓŻ WĘGLOWYCH W POLSCE.

Tereny węglowe w Polsce, stanowiące geologicznie jedną całość, obejmują: Zagłębie G. Śląska — 2.300 km. kwadr., Zagłębie Krakowskie — 2.500 km. kwadr., Zagłębie Dąbrowskie — 300 km. kwadr.

Ogółem tereny węglowe polskie zawierają 5.100 km. kwadr.

Pod względem bogactwa złóż, **tereny polskie należą do najbogatszych na świecie.** Zapasy naszego węgla obliczone są z górą na 76 miljardów ton (licząc do głębokości 100 mtr.)

Pod względem bogactwa ustępują one w Europie jedynie Anglji i Niemcom. Grubość poszczególnych pokładów dosięga 18 mtr., ogólna zaś ich **miąższość dochodzi do niespotykanej w innych krajach cyfry — 130 mtr.**

PRZYSZŁOŚĆ EKSPORTU WĘGLA W POLSCE W ZWIĄZKU Z ZAKOŃCZENIEM STRAJKU WĘGLOWEGO W ANGLJI.

Pod powyższem tytułem ukazał się w druku memorjał Komisji opinjodawczej przy prezesie Komitetu ekonomicznego ministrów, nakładem prezydjum Rady ministrów.

Po omówieniu szczegółowem, opartem na statystyce naturalnych warunków produkcyj węgla w państwie, w porównaniu z krajami konkurującemi z Polską, oraz po przedstawieniu wartości węgla polskiego w porównaniu z węglem angielskim i omówieniu organizacji handlu węglem w Polsce, jak również zanalizowaniu warunków transportowych w Polsce i jej rynku zbytu, memorjał omawia rozwój eksportu węgla polskiego w okresie, poprzedzającym strajk w Anglji i wreszcie kwestje eksportu w czasie strajku oraz przyszłość wywozu węgla polskiego.

Jako ostateczny rezultat badań, Komisja opinjodawcza przedstawiła p. prezesowi Komitetu ekonomicznego Rady ministrów następujący wniosek:

„Węgiel polski na rynku międzynarodowym **zdobył sobie pod względem technicznym jedno z pierwszych miejsc,** co zgodnie stwierdza opinja fachowa angielska i państw skandynawskich. Znaczne trudności i kosztowniejsze warunki eksportu polskiego węgla w stosunku do węgla konkurencyjnego, tak niemieckiego, jak angielskiego, górnictwo polskie kompensuje **dogodniejszemi naturalnemi warunkami złóż węglowych,** dobremi kwalifikacjami i tanością robotnika polskiego, odpowiednim poziomem technicznych kopalń, sprawną administracją i organizacją, w szczególności dobrą organizacją handlową, regulowaną przez ogólno-polską konwencję węgla. Dzięki tym wszystkim czynnikom **Polska ma zapewniony eksport węgla około 12 milj. ton rocznie,** a po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami — do 16 milj. ton. Dalsze usprawnienie organizacji polskiego górnictwa i polityka rządowa, w myśl wniosków szczegółowo opracowanych i przedstawionych przez Komisję opinjodawczą Rządowi polskiemu, utrwali obecny stan i **zapewni dalszy rozwój eksportu polskiego węgla** i wzrost wewnętrznej konsumcji, zmniejszy koszty produkcji węgla i jednocześnie przez pełne w ciągu roku wykorzystanie załóg robotniczych **zwiększy zarobki w górnictwie** i zapewni powolny ale stały wzrost dobrobytu robotników górniczych“.

WARTOŚĆ WĘGLA POLSKIEGO W PORÓWNANIU Z WĘGLEM ANGIELSKIM.

Strajk węglowy w Anglji niewątpliwie przyczynił się do poznania przez odbiorców zagranicznych wartości węgla polskiego, pod względem jego kaloryczności oraz składu chemicznego, jako też właściwości fizycznych. Ciekawe materjały pod tym względem znajdujemy w duch numerach miesięcznika „The Compendium“, który ogłosił specjalną ankietę w sprawie wartości węgla importowanego do Anglji. Wyniki ankiety tej znajdujemy w dwuch numerach wymienionego pisma, w Nr. 8 i 9, za sierpień i wrzesień 1926 r. Przytaczamy niektóre z tych opinij. Na mocy dokonywanych prób, jedna z firm eksportowych okręgu Newcastle dochodzi do wniosku, iż **„węgiel śląski jest równie dobry, albo też lepszy niż pospółka z okręgu Nothumberland“.** Na podstawie szeregu głosów tejże ankiety, pomienione pismo dochodzi do znamiennego i nieoczekiwanego zupełnie wniosku: „Należy skonstatować przeważającą opinję eksporterów naszych, co do wartości obcego węgla. Przyszli oni do wniosku, iż najlepsze **gatunki węgla zagranicznego mają zupełną możność konkurowania z węglem angielskim,** wobec czego trzeba sobie zdać sprawę, iż nie mamy monopolu na rynkach zagranicznych, bez względu na niewątpliwie ogromne zalety naszego (angielskiego) węgla“.

Kronika gospodarcza.

CELEM UŁATWIENIA SPŁATY ZALEGŁOŚCI podatkowych, Ministerjum skarbu — zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721) — wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie aby od wszelkich wpłat, uskutecznionych w okresie od 1 lutego do 31 marca r. b. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności zaległości. Po upływie zaś powyższego terminu t. j. poczynając od 1 kwietnia r. b. od wpłat uskutecznionych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane kary za zwłokę w pewnej wysokości, t. j. 4 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

ROZWÓJ NASZEJ FLOTY HANDLOWEJ. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach zostanie zawarta umowa między jednym z koncernów górnośląskich a Rządem, mocą której wspomniany koncern węglowy wydzierżawia od Rządu część południowego molo w Gdyni, obowiązując się jednocześnie dokonać na niem szeregu urządzeń przeładunkowych, przeznaczonych specjalnie dla węgla i zakupić kilka statków o łącznej pojemności około 10.000 ton ładunkowych.

NOWA MONETA FRANCUSKA. 20-frankowe bilety banku francuskiego, typu Bayrad, stają się powoli rzadkością. Fałszerzom pieniędzy udaje się zresztą podrabianie tego banknotu z łudzącą dokładnością, co przyczyniło się w znacznej mierze, że skazano go na wymarcie. Ukaże się wkrótce nowy model „papierka“, który atoli nie jest jeszcze wykończony i będzie znacznie trudniejszy do naśladowania. Budżet francuski na rok 1927 przewiduje wypuszczenie 370 miljonów sztuk monetarnych, które zastąpią monety wytarte lub „zaginione“. Celem uskutecznienia tych emisyj, przeniesiono z warsztatów Vincennes do pałacu la Monnaie wielkie nowożytne tłocznie. Przewiduje się debit 20 miljonów sztuk 2-frankowych, 10 miljonów sztuk po 1 franku i 40 miljonów 50-centymówek. Wszystko to z aluminiowego bronzu. Następnie 9 miljonów sztuk po 10 centymów i 7,500.000 po 5 centymów.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 5-2 27 r.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.50—12.25—12.50, Bank Handlowy 4.85 — 4.80, Bank Polski 114.00—111.50—111.75, Bank Zachodni 2.45—2.50—2.40, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.70—1.75—1.70, Bank Spółek Zarobk. 9.90—10.50—10.00, Puls 6.00, Elektryczność 61.00, Pol. Tow. Elektr. 0.15, Brown Boveri 1.60, Siła i Światło 49.50—51.50, Czersk 0.44, Częstocice 1.90—2.00—1.90, Gosławice 47.00, Michałów 0.32, Cukier 4.10—4.40—4.15, Firlej 37.50, Łazy 0.20, Wysoka 4.70, Węgiel 90.50—92.50, Nobel 3.00—3.05, Cegielski 22.25—22.50, Lilpop 21.00—20.00, Modrzejów 6.80—6.50, Norblin 106.00, Ostrowiecki 14.50—14.75—14.50, Parowozy 0.64—0.66, Pocisk 2.20—2.25—2.20, Rudzki 1.51—1.53—1.47, Starachowice 2.75—2.67, Zawiercie 20.00—19.00, Żyrardów 14.00—13.75, Borkowski 1.65—1.62, Jabłkowscy 0.14, Haberbusz 90.00 Spirytus 2.40—2.50—2.45, Kijewski 20.50—21.50, Mirkow 1.54, Lombard 3.60

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92—8.91—8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.50, Paryż 35.28, Wiedeń 126.37, Praga 26.56, Włochy 38.40, Szwajcarja 172.50, Holandja 358.70.

Tendencja dla akcyj i walut utrzymana.

Bezrobocie w Sowietach.

Ostatnie dwa miesiące przyniosły rażący wzrost bezrobocia, które wywołane jest w pierwszym względzie powodami poza gospodarczemi, t. j. nieustannym napływem sił roboczych ze wsi do miasta, co przyjmuje charakter zupełnie żywiołowy. Pogłębiający się kryzys przemysłowy pogarsza jeszcze ten stan. Na 1 lutego ilość bezrobotnych doszła **już do 1.450.000 wraz zaś z zatrudnionymi poniżej 50 proc. czasu pracy w tygodniu roboczym, wynosi ponad 2 miljony**

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Recepta na nieśmiertelność

Tego jeszcze dotąd nie bywało. Matusalem mógł żyć bodaj tysiące lat, wkońcu wszakże umarł. Steinach i Woronow odmładzają pono ludzi przy pomocy małpiąt nieszczęsnych i ta jednak sztuczka nieczysta raz tylko może mieć miejsce. Więc chyba djabeł coś w tym wypadku mógłby zaradzić — ale najwyżej życie ludzkie przedłużyłby na miljon lat, później bowiem duszę onego amatora nieśmiertelności wtaska do piekła jak swoją i prażyć w smole gorącej albo innym tłuszczu roślinnym: „potokolu“ czy „cereste“ jakowymś po wiek wieków będzie... Ta zaś miła kulinarno-piekelna perspektywa nie wszystkich zachwycałaby, przeto i djablęta ubogie całkiem już bankrutują, poważnie u ludzi tracąc i respekt przynależny.

A wszystko dlatego, że po ziemi świętej tak przemyślne jednostki chadzają, jak na ten przykład p. Paweł Barański.

— Chcesz, bracie, być nieśmiertelnym— rzekł do swego sąsiada p. Józefa K. — to daj 15 złotych... dostaniesz odemnie taki recept, jakiego nikt prócz mnie nie ma...

Pan K. patrzył nań z niedowierzaniem, wkońcu jednak przekonał go potok wymowy sąsiada i — zgodził się. Tedy p. Barański pozamykał starannie drzwi, okna zasłonił chustkami i kocem, później zaś zapalił czerwoną świecę i wymawiając tajemnicze zaklęcia, wydobył z kieszeni zwitek poszarpanego papieru, na którym „krwią z serdecznego palca“ wypisane były słowa:

Cremor tartari 1
cali hypermanganicum 3
acidum beznoicum 1.5
saloli 0.4
natre bicarbonici 6.

— To dostaniesz tu, to tam (tu wymienia nazwy i adresy składów aptecznych w Sosnowcu i Będzinie), a jak już wszystko kupisz, przy tej świecy rozpuścisz w kwarcie deszczowej wody i na czczo wypijać będziesz po łyżce. Jak już nic nie zostanie, śmierć nie będzie miała do ciebie przystępu...

Pan K. z całą dokładnością zastosował się do wskazówek sąsiada i — przez całe dwa tygodnie cierpiał na silne boleści. Wkońcu rozchorował się i dopiero wtedy zwierzył się żonie. W rezultacie oboje napadli na pomysłowego sąsiada i obili go do nieprzytomności!

Sąd rozpatrzywszy całą sprawę, wydał wyrok, skazujący małżonków na zapłacenie po 10 złotych grzywny.

I dziwić się, że djabły bankrutują — —

Lek.

Z całej Polski.

WYMIANA POLAKÓW Z LITWY.

We czwartek odbyła się na moście w Mereczance uroczystość przyjęcia 20 Polaków więzionych w kazamatach kowieńskich. Na mocy układu polskiego i litewskiego „Czerwonego Krzyża" z 3 grudnia 1926 r., zobowiązał się rząd litewski wydać 20 Polaków, uwięzionych w swoich kazamatach wzamian za 27 Litwinów, przychwyconych w Polsce na akcji szpiegowskiej. Wedle ustalonej listy Litwini wydali: Lewina Juljana, Kwiatkowskiego Franciszka, Pawłowskiego Stanisława, Skomorowskiego Adrjana, Szydłowskiego Alfonsa, Burgis Kazimierza, Dulkę Aleksandra, Garszewskiego Witolda, Breskę Aleksandra, Juchniewicza Adama, Kielmela Juljana, Łukasiewicza Józefa, Monkiewicza Władysława, Prościewiczową Barbarę, Sienkiewicza Józefa, Świderskiego Stanisława, Szotyńskiego Walerjana, Uszczewskiego Ignacego, Prońskiego Alfonsa i Liszewskiego Henryka. Polacy, którzy wrócili z Litwy, opowiadają, że w policji i więzieniach stosowane są niemal średniowieczne tortury. Jak np. przeprowadzenie przez szyję, otoczona mokrym bandażem silnego prądu elektrycznego, który wywołuje niesłychany ból nerwów mózgowych i kręgosłupa. Więźniowie opowiadają: „Stosowano do niektórych odbijanie żywego mięsa od kości za pomocą bicia młotem w deskę, przyłożoną do goleni, wbijanie drzazg za paznogcie, bicie drutem po piętach i katowanie w sposób wyrafinowany, wprost sadystyczny". Nieszczęśliwymi ofiarami kazamat kowieńskich zaopiekował się „Czerwony Krzyż".

ZWIĄZEK „PRACA POLSKA' WE LWOWIE.

W tych dniach w lokalu biura fabryki „Metal" we Lwowie odbyła się tradycyjna uroczystość łamania się opłatkiem. Do stołu zasiadło 130 osób, to znaczy dwie trzecie wszystkich pracowników fabryki z dyr. Bieńkowskim i przedstawicielem zarządu głównego „Pracy Polskiej" inż. Dzierżanowskim z Dąbrowy na czele. Uroczystość została zorganizowana przez filję Związku „Praca Polska", który to Związek ma tu wielu zwolenników. Nastrój wśród biesiadników był niezwykle serdeczny.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W RADOMIU.

W Radomiu aresztowani zostali członkowie miejscowej lewicy PPS., członkowie komunistycznej partji Polski ,którzy w łonie lewicy PPS. tworzyli komitet KPP. Aresztowanych zostało 6 co przedniejszych mężów (ponoć nawet sam prezes lewicy PPS.). W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u nich materjał obciążający w postaci sztandaru komunistycznego, przygotowanego do rozwieszenia odezw o tej samej treści, jakie były w dniach ostatnich rozrzucane na mieście.

MANIFESTACJA KOMUNISTYCZNA W KOSOWIE.

Dnia 3 bm. popołudniu odbyła się w Kosowie Poleskim manifestacja zorganizowana pod sztandarami komunistycznej partji Białorusi zachodniej. Tłum zgromadzony z okazji dnia skarbowego, podburzony przez licznych agitatorów komunistycznych, uformował pochód i rozwinął transparenty z napisami o treści antypaństwowej. Tłum ruszył w kierunku budynków publicznych. Wobec groźnej postawy tłumu policja interwenjowała i zażądała rozejścia się zgromadzonych. Z tłumu posypały się na policję kamienie i poszczególni ludzie usiłowali rozbroić policjantów. Policja zmuszona była użyć broni, w wyniku czego było 5 zabitych i 5 osób rannych. W manifestacji brali udział b. członkowie hurtek hromady białoruskiej z powiatu Kosowskiego i Słonimskiego. Stwierdzono obecność kilku agitatorów sowieckich, przybyłych specjalnie do Kosowa.

ZMARŁA W OBJĘCIACH TANCERZA.

W domu ludowym w Piotrkowie tańczono ochoczo w nocy z wtorku na środę. Było już około 6 godziny rano, kiedy rozbawioną publiczność ogarnęło osłupienie. Z ust do ust biegało złowrogie słowo: Zmarła, nie żyje! Jak się okazało, istotnie służąca Kazimiera Ożarkówna, która od dłuższego czasu była chora na serce, w czasie ostatniego „oberka" skonała w objęciach swego tancerza. Przybyły natychmiast na miejsce wypadku znany lekarz dr. Weinzieber stwierdził zgon nieszczęśliwej tancerki na udar serca. Tragedja ta wywarła na wszystkich okropne wrażenie.

ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI W KOTLE Z UKROPEM.

We wsi Czaple pod Wąbrzeźnem (Pomorze) zdarzył się straszliwy wypadek. Ugotowało się żywcem dwoje dzieci. W czasie zmywania podłogi przez niejaką Murzalewską, wpadli do kotła z ukropem, stojącem na podłodze, jej 5-letni synek i 4-letnia córeczka, bawiący się koło kotła. Natychmiastowa pomoc matki okazała się daremną. Nieszczęśliwe dzieci w kilka minut po wydobyciu z kotła zmarły wśród strasznych męczarni. Z rozpaczy i bólu matka zaczęła zdradzać objawy zamroczenia umysłu, wskutek czego oddano ją pod opiekę szpitala.

KRWAWA STRZELANINA KOŁO ŁUNIŃCA.

Podczas pościgu za bandytami w powiecie Łuninieckim, gminie lenińskiej, policja spotkała jakiegoś osobnika, który z za chałupy niejakich Siewruków rozpoczął ostrzeliwanie patrolu policyjnego. Posterunkowy Siciński został podczas strzelaniny lekko ranny w ucho. Nieznany bandyta zbiegł zagranicę rosyjską. Podczas rewizji w domu Siewruków policja znalazła dowody stwierdzające udział właścicieli domu w szeregu napadów bandyckich oraz w aferze szpiegowskiej. Siewrukowie przyznali się do udziału w napadach.

NAPAD WILKÓW.

W okolicach Turki pod Stryjem pojawiły się ogromne stada wilków, które napadają nawet na ludzi. W pobliżu Swiklika ogromne stado wilków napadło na trzech posterunkowych. Od pewnej śmierci uratowały ich tylko salwy karabinowe, któremi zmusili zgłodniałe zwierzęta do ucieczki.

GENERAŁ MARJUSZ ZARUSKI



nowy starosta morski w Gdyni.

Ślązak, narzeczony 15-letniej uczennicy ze Lwowa.

JAKO MORDERCA PRZED SĄDEM DORAŹNYM W SANOKU.

Onegdaj rozpoczęła się w Sanoku rozprawa przed sądem doraźnym przeciw Janowi Kłodkowi o morderstwo rozbójnicze, popełnione na osobach Franciszka, Salomei i Heleny Laudów w Bukownie w d. 17 stycznia br. Osk. Jan Kłodek zamordował w dniu 17 ub. m. między godziną 3—4 rano wymienionych Laudów, ojca, matkę i ich córkę. Trup śp. Franciszka leżał na podłodze, trup śp. Heleny na kanapie,

oba zupełnie zmasakrowane.

Lampa świecąca została rzucona na kanapę i wywołała pożar domu, tak, że zwłoki śp. Heleny znaleziono na pół zwęglone. Przy życiu zostało tylko 4-miesięczne dziecko i 2 i półletni syn, nakryty pierzynami. Żona Salomea leżała o kilkadziesiąt kroków od domu na polu ze zmasakrowaną głową. Wedle sekcji, każda z zamordowanych osób wykazuje kilka cięć siekierą, a śp. Salomea rany tłuczone kołem. Sprawca zostawił w sklepie obok domu

kopertę z listu, adresowanego do siebie.

To naprowadziło policję na ślady, tak, że w parę godzin później nad ranem policja mordercę aresztowała w Łężanach. Stwierdzono, że morderca w międzyczasie usiłował zmyć z ubrania ślady krwi. Znaleziono przy nim podczas rewizji 200 zł., pochodzących z rabunku.

Osk. Kłodek przyznaje się do winy i twierdzi, że przyszedł do Laudów o 3 w nocy, aby pożyczyć 25 złotych; wynikła przytem sprzeczka, przy której przyszło do bijatyki, a gdy śp. Salomea — jak twierdzi morderca — chwyciła za siekierę, Kłodek przypadł do niej, odebrał ją Laudowej i od tej chwili już nie pamięta, co się dalej działo: rzekomo nie pamięta nawet pierwszego ciosu.

Morderca pochodzi z niemieckiej części Górnego Śląska.

Jako 18-letni chłopiec poszedł do armji niemieckiej i jako artylerzysta walczył we Francji z Francuzami i Anglikami, był odznaczony orderem „Eiserne Dienstkreis" i medalem bawarskim. Po wojnie Kłodek wrócił na Śląsk, gdzie, jak twierdzi, brał udział w powstaniu po polskiej stronie, poczem wstąpił do regularnej armji i służył w Poznaniu. Od r. 1923 był leśnikiem w Jasionowie we dworze u pp. Doszotów. Ostatnio pozostawał bez zajęcia i dawał lekcje muzyki orkiestrom wiejskim. Morderca robi wrażenie ujemne; jest to chudy, szczupły człowiek; mówi akcentem śląskim, charakteryzowany jest przez świadków, jako zamknięty, nieprzystępny i popędliwy. Na pytania sądu

odpowiada szorstko i stanowczo.

Kłodek oświadczył na początku, że na temat swoich erotycznych przejść, które w sprawie odgrywają pewną rolę, nie będzie dawał żadnych odpowiedzi, do czego istotnie się stosuje.

Posiada on dwie narzeczone,

jedną w Polsce, drugą w Niemczech.

Olbrzymie wrażenie na sali zrobiły zeznania św. Sarneckiej, narzeczonej, b. studentki gimnazjum Strzałkowskiej we Lwowie. Jest to

narzeczona mordercy, 15-letnia panienka,

przystojna, inteligentna; św. Sarnecka ukończyła przed wakacjami 5 klas gimn. w zakładzie Strzałkowskiej we Lwowie. Obecnie do szkoły nie uczęszcza. Oświadczyła ona, że znajomość i stosunek jej z Kłodkiem wynikł **z jej strony z uczucia litości dla opisywanej przez mordercę nędzy,** przebytej podczas wojny, jak również tej, w jakiej się obecnie znajdował. Zeznaje cichym głosem, tak, że na sali jej prawie nie słychać.

Do Sanoka przyjechał już kat i przygotował środki do wykonania wyroku, między innemi zajął się wystawieniem szubienicy. Zwrócił się on do policji o dwu pomocników. Jako charakterystyczny szczegół, należy podać, że odrazu w przeciągu 5 minut zgłosiło się dwu kandydatów.

Wiadomości ze stolicy.

W MIESIĄCU PROPAGANDY CZYTELNICTWA. W łączności z ogłoszonym przez Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego miesiącem propagandy czytelnictwa w szkołach powszechnych, Koło warszawskie Związku księgarzy polskich urządza przez wszystkie niedziele lutego konkurs wystaw okiennych księgarni warszawskich. Wszystkie księgarnie obowiązane są do zmiany co tydzień wystawy, a w każdą niedzielę sąd konkursowy objedzie całą Warszawę i wyda odpowiednie oceny.

LEPIEJ W POLSCE, NIŻ W ROSJI. Lotnicy sowieccy: pilot Piotr Timoszczuk i obserwator Kazimierz Klim z 21 pułku piechoty, stacjonowanego w Kijowie, którzy przed kilku dniami wylądowali w Łucku, wyrazili chęć znalezienia w Polsce azylu, o czem sporządzono odpowiedni protokuł i narazie internowano ich w Warszawie. Aeroplan, na którym lotnicy przylecieli do Polski, pozostawiony zostanie do dyspozycji władz sowieckich, które niewątpliwie upomną się o swą własność.

STRASZNE SKUTKI ZBRODNICZEJ LEKKOMYŚLNOŚCI. Dnia 4 b. m. o godzinie 2.15 w nocy na szlaku Dęblin—Kowno, między stacją Minkowice—Jaszczów w osobowym pociągu w wagonie trzeciej klasy wybuchł pożar wskutek zapalenia się eteru wiezionego przez jednego z pasażerów, żyda, który zdołał zbiec i jest poszukiwany przez władze.

Pociąg natychmiast zatrzymano, a płonący wagon został izolowany. Mimo szybkiej akcji ratunkowej wagon spłonął doszczętnie w ciągu 15 minut. 16 osób zostało poparzonych z czego 6 konduktorów, którzy udawali się na służbę. Poparzonych zabrał specjalny kolejowy pociąg sanitarny, który przybył na miejsce wypadku i odstawił rannych do szpitala w Lublinie. Pociąg wyruszył w dalszą drogę z 2 godzinnem opóźnieniem.

APEL RABINATU WARSZAWSKIEGO DO AMERYKI. Rabinat warszawski wysłał do prezydenta Stanów Zjednoczonych, p. Coolidge'a telegram, w którym, apeluje do jego uczuć humanitarnych, prosi o wyjątkowe udzielenie żonom i dzieciom obywateli polskich, którzy wyemigrowali do Ameryki, pozwolenia na wyjazd do swych opiekunów.

Z BRZEŚCIA DO PIŃSKA. Przybyła do Warszawy i przyjęta została przez ministra Składkowskiego delegacja Pińska z prezydentem miasta p. Mergentalerem na czele. Delegacja przedstawiła ministrowi propozycję przeniesienia siedziby województwa Poleskiego do Pińska.

MOTYW ZE STAREGO MIASTA.



Warszawa ma piękne zakątki w dzielnicy Starego Miasta, jak to widzimy na naszej fotografji, przedstawiającą widok ulicy Rycerskiej.

Wieści z Rosji.

SOWIECKA REPUBLIKA LITEWSKA?

Prasa sowiecka w Mińsku podaje sensacyjną wiadomość, że tak zwany oddział operacyjny trzeciej międzynarodówki złożył radzie komisarzy ludowych w Moskwie projekt utworzenia na zachodzie Rosji sowieckiej republiki litewskiej obejmującej kilka powiatów granicznych. Republice tej przyznano 100.000 ha lasów, które Rosja zobowiązała się w traktcie z r. 1920 odstąpić Litwie. Na czele republiki miałoby stanąć prezydjum sekcji litewskiej III międzynarodówki z Kakszukasem na czele. Prezydjum to urzędowałoby częściowo w Mińsku, częściowo w Moskwie. Wstępem do tego projektu jest rozpoczęcie wydawania w Mińsku pisma litewskiego p.t. „Czerwony Oracz".

FIASKO ATEIZMU SOWIECKIEGO.

W tych dniach odbył się w Moskwie drugi ogólno-rosyjski zjazd członków „Ligi walki z religją". Z referatów wygłoszonych podczas zjazdu wynika, iż propaganda bezbożności daje bardzo nikłe rezultaty. Rosjanie bardzo powoli wyrzekają się Boga, a ci nawet, którzy są „ateistami dla interesu", przed śmiercią godzą się z cerkwią i domagają się chrześcijańskiego pogrzebu. W roku 1926 zawarto wprawdzie o 21 proc. więcej małżeństw cywilnych niż w roku zeszłym i ochrzczono około 160.000 dzieci mniej, lecz zato o 40 procentów wzrosła liczba chrześcijańskich pogrzebów. Liczby te dowodzą, iż propaganda bezbożności nie trafia do duszy narodu. Nawet w Moskwie, która uchodzi za najbardziej ateistyczne miasto w Rosji, zauważyć się daje ubytek „ideowych bezbożników". „Liga walki z religją" obmyśleć ma skuteczniejsze sposoby walki, dotychczasowe bowiem zawiodły.

TRUDNOŚCI KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO.

Podróż znanego finansisty amerykańskiego p. Harrimana do Moskwy nie doprowadziła, jak wiadomo, do osiągnięcia porozumienia w sprawach, dotyczących rozwoju przedsiębiorstw p. Harrimana w Rosji. Ponieważ p. Harriman nie mógł się zgodzić na wygórowane żądania sowietów, opuścił Rosję, zrywając układy. Da ło się to natychmiast odczuć na sytuacji w istniejącej na Kaukazie południowym wielkiej koncesji koncernu Harrimana. Sowieckie związki zawodowe, do których należą zatrudnieni w koncesji robotnicy, zwróciły się do zarządu koncesji z żądaniem podniesienia zarobków tych robotników o 15 proc., natychmiastowej budowy domów mieszkalnych itp. Zarząd koncesji odmówił zadośćuczynienia większości tych postulatów, wobec czego proklamowały związki zawodowe strajk. Strajk ten popierany jest otwarcie przez sowieckie czynniki urzędowe. Wytwarza to dla koncesjonarjuszów sytuację nie do zniesienia.

Na froncie walki ze zbrodnią w Ameryce.

WALKA Z JEDNYM OPRYSZKIEM KOSZTUJE PRZECIĘTNIE 2200 DOLARÓW.

W chwili obecnej St. Zjednoczone, jeśli chodzi o dokonywane tam zbrodnie wszelkiego gatunku, dzierżą prym przed wszystkiemi innemi państwami świata.

Walka z przestępczością

pochłania też tam olbrzymie sumy; przeciętny obywatel Stanów płaci od 8 do 10 dolarów rocznie na ochronę przed złoczyńcami. Schwytanie takiego złoczyńcy, osądzenie go i ukaranie

kosztuje około 2200 dolarów.

Ale niczem to nie jest wobec wyrządzonych przez nich szkód, które razem z innemi wydatkami wynoszą w całych Stanach tyle, co

dziesięciokrotny budżet armji i floty.

Amerykański opryszek jest zazwyczaj elegancki, młody, szczególnie, że w wieku dwudziestym przeciętny wiek przestępcy obniżył się o lat 10. Dziś przeciętny przestępca amerykański ma lat 23.

Wobec rozwoju zbrodniczości

opinja Stanów nieraz podnosiła konieczność postawienia sprawy tak, by każdy sam sobie zapewniał bezpieczeństwo. Krwawe żniwa coroczne pozwalają utyskiwać na policję, skoro

liczba morderstw wynosi 10 do 11 tysięcy.

Kogo winić za taki stan rzeczy? Sędziowie mówią, że winno tu przestarzałe prawodawstwo. Ale opinja największą winę przypisuje policji, bo nie odpowiada ona stanowi rzeczy nietyle jakością, co ilością. Na dowód cyfry: ilość policjantów w Londynie wynosi dwa razy tyle, co w równym mu co do zaludnienia New-Yorku

W takim Chicago jest 10 tysięcy zawodowych zbrodniarzy

a policji zaledwie 5 tysięcy. Ale policja, gdy z jej przedstawicielami mówić na temat bezpieczeństwa, odpowiada, że znakomicie dawałaby sobie radę, gdyby nie fakt, że wiele sił i czasu poświęcać musi ruchowi ulicznemu oraz nadzorowi nad przestrzeganiem ustaw i rozporządzeń. Opinja publiczna nie jest jednak zawsze po stronie policji. Wielu jest takich policjantów, którzy więcej dbają o to,

by przypadkiem ktoś nie kupił w niedzielę papierosa,

aniżeli by ustrzec kobietę przed uderzeniem pałką. Ale bo tradycja Stanów jest tego rodzaju, że odwraca uwagę władz bezpieczeństwa od istotnej zbrodni; tradycja ta domaga się, by pilnowano ścisłego przestrzegania pewnych przepisów drugorzędnych. Ale największem z tego punktu widzenia nieszczęściem jest według opinji Ameryki

zakaz spożywania alkoholu;

przyczynił się on do tego, że pewne elementy zbrodnicze występują wobec władz, jako świetnie zespolona banda.

Ci wszyscy, którzy w Stanach chcą wyplenić zbrodnię, a przynajmniej uniemożliwić to, by były one

dla zbrodniarzy rajem,

domagają się nawet wprowadzenia policji tajnej, bo wtedy zbrodniarz będzie się obawiał wszędzie, dziśiaj zaś boi się tam jedynie, gdzie widzi mundur.

Ze świata.

„ŚMIERĆ ELEKTRYCZNA".

W Nowym Jorku przy udziale władzy i przedstawicieli świata naukowego zaczęło się badanie nad tem, czy dzisiejszy sposób stracenia przestępców, skazanych na śmierć na krześle elektrycznem, rzeczywiście jest najhumanitarniejszem wykonaniem wyroku śmierci, jak twierdzą zwolennicy krzeseł elektrycznych. Specjalna komisja ma zająć się zbadaniem, czy rzeczywiście śmierć skazanych następuje momentalnie, czy nie zdarzają się wypadki paraliżu, które są tylko chwilowe.

ZMIANA KALENDARZA W BUŁGARJI.

Kalendarz gregorjański został zaprowadzony w Bułgarji jeszcze przed wojną. W praktyce jednak trzymano się kalendarza juljańskiego, ponieważ autokefalny kościół bułgarski zmiany kalendarza nie uznał. Dopiero teraz kościół bułgarski zgodził się na wprowadzenie kalendarza gregorjańskiego definitywnie, czem ilość narodów, używających kalendarza juljańskiego ponownie się zmniejszyła.

BÓJKA O MODELKĘ.

W szkole sztuk pięknych w Medjolanie zdarzył się oryginalny zatarg pomiędzy studentami uczelni, którego przyczyną była modelka. Zatarg przybrał tak ostre rozmiary, iż konieczną była interwencja policji, aby zakończyć bójkę, która wywiązała się pomiędzy studentami. Po wkroczeniu 40 policjantów do uczelni, sale zostały ewakuowane, a akademja sztuk pięknych została zamknięta na czas nieograniczony. Wielu studentów jest rannych.

ŚMIERĆ ZA PODARCIE FOTOGRAFJI MUSSOLINIEGO.

„Popolo di Roma" donosi, że w Cantagallo w Brazylji, w stanie Ri de Janeiro, został zabity przez Włochów Niemiec, który podarł fotografję Mussoliniego, wypowiadając pod jego adresem obelżywe uwagi. Włoscy emigranci, którzy byli przytem obecni, zastrzelili Niemca na miejscu.

SKŁAD WĘDLIN, przy ul. Kościelnej Nr. 2 w Sosnowcu

poleca się Szanownej Klijenteli nadal — i zawiadamia, że sprzedaż wędlin uskutecznia po najniższych c e n a c h.

754 2 Z poważaniem

LEONARD MAZURKIEWICZ.

POTRZEBUJEMY:

Paru samodzielnych maszynowych Traserów

i kilku wykwalifikowanych TOKARZY

Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowej pracy

do firmy H. CEGIELSKI Tow. Akc. w Poznaniu

ODDZIAŁ III.

692-3

Aby uspokoić te osoby, które tak żywo się mną interesują, komunikuję, że dotąd jeszcze mi ta myśl nie powstała aby się żenić.

673 5-II-27 r. **Z. Margowski.**



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **"Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 **A. Gąseckiego**

w Warszawie, 41 Leszno

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

OKAZJA DLA AMERYKANINA. Z powodu wyjazdu sprzedam tanio dobre dwa autobusy „Forda" na nowych oponach z koncesją i przemysłowym świadectwem, dużo części zapasowych. Sosnowiec, Rudna 34 Kalinowski 732

Do sprzedania sklep spożywczy w bardzo dobrym punkcie zaraz. Nowopogońska 22, Sosnowiec. 764

Okazyjnie do sprzedania szafa rozbierana i stół dębowy. Wiadomość Sosnowiec, ul. Smolna 8 od g. 1—2 i pół po poł. 725

Dubeltówkę precyzyjną 12 znakomity strzał sprzedam Ostrowski, Dąbrowa, Francuska 14 519

Sprzedam placu 350 prętów u drogi Zagórskiej pomiędzy placami T-wa „Hr. Renard". Wiadomość u właściciela Będzin, ul. Kościuszki, nr. 18. 744

Bardzo tanio sprzedam maszynę bębenkową do szycia i haftu i czółenkową nożną za 90 złotych. Sosnowiec, Sielecka 27-5. 766

Sprzedam nową bryczkę. Potrzebny chłopiec do warsztatu Sosnowiec. Będzińska 40 767

Sprzedam plac w Ząbkowicach blisko fabryki Cena przystępna. Wiadomość Nowe Dąbrowa, Sobieskiego 19, 747

Pianino firmy Maleckiego sprzedam. Będzin, Sączewska 5. m. Oniechimowskiej. 78…

Posady i prace.

Potrzebna rutynowana freblanka na 4 godziny dziennie przed południem Szczegółowe oferty wraz z podaniem żądanego wynagrodzenia proszę składać do Adm. Kurjera Zachodniego w Sosnowcu pod „Dzieci". 765

Poszukuje panny do ku biowania tak zwane tamborowanie i do haftu maszynowego. Katowice, Poprzeczna 5. J. Szymik 710

Poszukuję się inteligentniejszej niańki do dziewczynki 2-letniej. Warunki dobre. Zgłaszać się do inż. Sokołowskiego, Sosnowiec Piłsudskiego 69 I-sze piętro 733

Poszukujemy 2-ch zecerów znających dokładnie język polski. Zgłoszenia „Rozwój" Siemianowice Śl. ul. Ks. Stabika 2 72…-2

Pomocnik lub pomocnica aptekarska potrzebni od 15 lutego. Wiadomość Apteka Kwiecienia Będzin 743

Panienka inteligentna gotuje dobrze, poszukuje zajęcia do samotnego. Chętnie na wyjazd. „Kurjer Zachodni", Będzin pod „Sierota". 720

Subjekt rutynowany branży kolonialno spożywczej z dobremi referencjami potrzebny zaraz. Zgłoszenia osobiste do Firmy Koziołkow i Jędryczek 757-3

Szofer mechanik poszukuje posady. Zgłoszenia: Adm „Kurjera Zach" pod Szofer. 777

Lokale.

Magistrat miasta Sosnowca poszukuje lokali w dzielnicach Stary Sosnowiec, Pogoń i Sielce składających się z trzech obszernych ubikacji na parterze, dla urzadzenia w nich ochronek przychodnich. Zgłoszenia składać w Magistrackim Wydziale Opieki Społecznej Czynsz według umowy 770

Nauka i wychowanie.

Dyrekcja Praktyczno-Wyższych Kursow Handlowo-Buchalteryjnych O Wolskiej Sosnowiec - Konstantynów, Kamienna 6, przyjmuje zapisy kandydatów obojga płci na drugie półrocze oraz na poszczególne przedmioty w godzinach 10 — 1 i 6 — 8 wieczorem. 47.. 3

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 105

Można się ćwiczyć na fortepianie Sosnowiec, Kołłątaja 11 m 4 wejście z podworza, pierwsze piętro …76

Do małego kompletu wstępnej i pierwszej klasy, prowadzonego przez nauczyciela Gimnazjum może być jeszcze przyjęte troje dzieci. Wiadomość: Sosnowiec tel 3-96 w godz. szkolnych. 755

Różne.

Przyjmuję na stołowanie Sosnowiec, ul. Leszno 3, Rudakow. 705

ZAKOPANE w nowej willi „Stach" ul. Kasprusie 38, pokoje z całodziennym utrzymaniem, ceny konkurencyjne. 738

28 stycznia zostawiono bibretowe futro damskie w sieni domu Zembala, Sobieskiego 15 Łaskawego znalazcę upraszam za wynagrodzeniem i dyskrecją zwrócić się do hurtowni tytoniowej Kajzera w Dąbrowie. 751



KURSY DZIENNE I WIECZOROWE kroju, szycia, krawieczyzny, bielizny, haftu Nawakowskiej Sosnowiec, Kołłataja 11 761

M… … na jedwabiu, Dąbrowa. Kr. Jadwigi 6 Wetzel. 769

Panie chcące mieć modną wysmukłą figurę niech zajdą do „Rozalji". Sosnowiec, Deblińska 11. Tamże pasy lecznicze i biustonosze. 771

Zgubione dokumenty.

Bronisławowi Podsiadło z Karlina skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Ogrodzeniec i świadectwo rewizji firmy Lubiński i Jaskólski. 718

Wojakiewiczowi Janowi skradziono książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i książkę Kasy Chorych, wydaną przez fabrykę „Huta Bankowa". 748

Szperliński Henryk po przyjeździe do Sosnowca zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, portfel z 30 zł. i świadectwo z kopalni „Jowisz" 703

Krypak Nestor zgubił zaświadczenie, wydane przez Starostwo Będzińskie zarejestrowane pod nr. 855. 970-3

Kapuściński Jan zgubił dokument podróży, wydany przez dowództwo 13 p. k. a. p. 762

Antoni Sołtysik zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacji wydaną przez PKU Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Strzemieszyce i różne dokumenty. 776

Zaginął dowód osobisty, wydany przez pow. Będziński na nazwisko Jan Hałaczkiewicz. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu 778

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

TYLKO 2 DNI! — W sobotę dn. 5-go lutego i niedziela 6 lutego 1927 r.

Dramat w 8 miu aktach reżyserji GEORGE'A FITZMAURICE'A pod tytułem

ZAKAZANA DROGA

W rolach głównych—słynni i niezrównani: Alma Rubens, Konstancja Bennet, Norma Kerry, Lewis Stone.

Od poniedziałku 7 lutego „CZERWONY BŁAZEN" polski film w 10 częściach z Heleną Makowską.

Kino Sfinks

Od wtorku 1-go do 6 lutego. Wystąpi LEON CHANEY w obrazie

p. t. „Łzy Błazna" czyli **„Ten którego biją po twarzy"**

Dramat erotyczny w 10-ciu aktach

Nad program, **„Wszystko się kręci"** komedja w 2 aktach

ANONS! Od poniedziałku 7 lutego ANONS!

„Czy powinniśmy milczeć" dramat erotyczny w 12 aktach w roli głów. CONRAD WEIDT

21, 22, 23 i 24 lutego „TRĘDOWATA".

KONJAKI V. S. O. P.

Jubileuszowy — Rés. Spéciale

Winiak Medicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY

Stołowa — Starka — Żytniówka

Banan — Morelówka

Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD-POMORZE, ZAŁ. 1846

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO: FA. … & S-KA, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT. 2556

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz.

Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.

Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".